STRZELEC



A. TRZESZCZKOWSKI.

№ 14 Warszawa, dnia 14 kwietnia 1928 r. Cena 50 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIAŁ ROZRYWEK.

ZADANIE NR. 18.

ułożył ob. Terlecki z Poszumienia.

N **ó** k i g **a** r
Z **a** b a b **r** i
G **u** n j e n s **o** r
B **ę** d i z **a** k
G
K **a** j c o w s **k** a
D **e** w s o l w a n **k** a
W **i** p o r a w c z **y** k

Zadanie to ob. Terlecki poświęcił tylko dla stałych „rozwiązywaczy“, więc do tych przedewszystkiem zwraca się Dział Rozrywek. Podany przez nas szereg nazwisk, brzmieniem swym przypominający w dzieciństwie słyszane bajki o pięknych królewiczach z tysiąca i jednej nocy, kryje w sobie nie nieznanych, rycerzy, jeżdżących do zaczarowanych księżniczek na latającym dywanie, ale właśnie... stałych rozwiązywaczy. By ich odnaleść, należy w każdym wierszyku przestawić literki i ujrzeć kogoś ze znajomych, co ostatnio niezawsze składa wizyty Działowi Rozrywek.

Wątpliwości budzić będzie zapewne piąte nazwisko, oznaczone jedynie skromną literką *„G“*. Tu właśnie kryje się cały dowcip zadania, a zarazem sprawdzian, czyśmy je dobrze rozwiązali. Jeśli tak, to środkowy rząd liter wszystkich nazwisk, odczytany pionowo, z góry na dół, da nam to, co między nami nigdy nie powinno zaistnieć, a co jednocześnie będzie nazwiskiem jednego z rozwiązywaczy, które naturalnie z miejsca dopiszemy.

Gwiazdą przewodnią będą litery, zaznaczone tłustym drukiem, które pozostać muszą niewzruszenie na miejscach przez nas wyznaczonych. Nagrodą za trud będzie piękna książka, którą każda bibljoteka strzelecka, zawsze posiadać rada.

Termin odpowiedzi 20 kwietnia.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 16.

W	e	s	o	ł	e	g	o	A	l	l	e	l	u	j	a
i		ł		o		r		d		e		i		a	
o		o		d		o		w		k		p		g	
s		w		y		d		e		c		i		o	
n		i		g		n		n		j		e		d	
a		k		a		o		t		a		c		a	

Na serdeczne życzenia przesłane w zadaniu wszystkim przyjaciołom Działu Rozrywek odpowiedziały nam liczne głosy, przesyłając nawet swe życzenia świąteczne w formie wierszowanej.

Pierwszy wystąpił ob. Sobecki z S. K. S. „Prażanka“.

„Mamy wiosnę — tuż i święta,
Więc niejeden stół się zbroi,
A Łaszkiewicz też pamięta,
Że w świetlicach aż się roi.
— Strzelec przecież to nie szuja.—
I w sobotę wszyscy społem,
Dzieląc jajkiem się za stołem
Zaśpiewają potem chórem
(Głos świetlicy wstrząśnie murem).
— *„Wesołego Alleluja“*.

W wierszyk zamknął swe życzenia i ob. Ender z Kielc, mówiąc w jego ostatnim dwuwierszu: *„Takie zadania, to dziecinna bajka! Życzę Redakcji — „Wesołego jajka“*.

Dalsze życzenia, już prozą, ale również z rozwiązaniem zadania nadesłali oprócz dwuch wyżej wymienionych obywateli: 3) ob. Kretowicz, Grajewo, 4) ob. Smulski, Łopatyn, 5) ob. Jarmoliński, Nieśwież, 6) ob. Zbigniew Kierzkowski, Koło, 7) ob. Andruszkiewicz, Choroszcz, 8) ob. Jaświn, Turmont, 9) „Pa-wik z Hruszwicy“, 10) ob. Cacek, Warszawa, 11) ob. Terlecki, Poszumień, 12) ob. Babiarz, Przemyśl, 13) Oddział Szczuczyn Biał., 14) ob. Stępkowski, Chorzele, 15) ob. Walerysiak, Łódź, 16) ob. Karaban, Sicha, 17) ob. Oberski, Czeladź, 18) ob. Sobolewski, Łuck, 19) ob. Łączyńska, Konstantynów pod Łodzią, 20) ob. Boryń, Bonowice, 21) ob. Sobański, Zblewo.

A teraz o rzeczach smutnych. Do nich należały rozwiązania ob. ob. Piwowarczyka z Borysławia i Buczyńskiego z Falenicy, którzy *słowika* zmienili na *sikorę*, a pierwszy z wymienionych obywateli podał jeszcze wyraz czwarty — miasto — nie *Grodno*, ale *Gdańsk*. Nie zaliczyliśmy również rozwiązania ob. Łaszkiewicza z Grodna, jako zbyt uprzywilejowanego.

Reprodukcję litograficzną Kossaka wylosował ob. Karaban z Sichej.

Jaką chcielibyście dostać nagrodę?

Jaką chcielibyście dostać nagrodę, czy te, które dajemy zadawalniają naszych Czytelników i w jakim stopniu — oto pytania, nad któremi dobrze się nieraz namyślamy, wypuszczając w świat nowe zadania, obdarzone zazwyczaj miłym dodatkiem w postaci nagrody.

Od czasu zaprowadzenia Działu Rozrywek do chwili obecnej daliśmy tych nagród różnych typów, stosunkowo dużo. Były więc książki, pocztówki malarstwa polskiego, fotografje z Marszu Szlakiem Kadrówki, album, gry towarzyskie, notesy, śpiewniki, a nawet czapka i pas strzelecki. Nie wiemy jednak jak przyjmują je nasi Czytelnicy, bo zazwyczaj z chwilą wysłania nagrody z Redakcji ginie dla nas o niej wszelki ślad. Czasami tylko, któryś z nagrodzonych przyśle podziękowanie, czasami nadejdzie reklamacja, że wysłana nagroda zaginęła na poczcie — i to wszystko.

A że dążeniem naszem jest zawsze jaknajdalej idące współżycie z Czytelnikami, proponujemy następującą umowę: napiszcie, ale najpóźniej do 1 maja, jaką nagrodę chciałby dostać każdy oddział, czy strzelec. Zastrzegamy jednak, że przedmioty wskazane nie mogą być zbyt drogie i nie przekraczać sumy pięciu złotych. Tym sposobem Redakcja pozbędzie się odpowiedzi na trudne nieraz dla niej pytanie, a Czytelnicy nasi otrzymywać będą rzeczy prawdziwie dla nich potrzebne i pożyteczne. Najciekawsze odpowiedzi podamy do ogólnej wiadomości.

Pamiętajcie o konkursie świetlic.

Termin odpowiedni mija 1 maja.

Na 700 zł. nagród, wśród nich r a d j o.

Szczegóły w N-rze 8 „Strzelca“.

Odpowiedzi Redakcji.

„Pa-wik z Hruszwicy“. Zadanie tego typu, co nadesłane przez Was, było już umieszczone w „Strzelcu“, i jako takie wykorzystane być nie może. Prosimy o dalsze prace.

Ob. Babiarz, Przemyśl. Uwaga w sprawie zadania Nr. 16 słuszna.

Autor rysunku istotnie omylił się, bowiem strzelec Nr. 340 nie może być członkiem zespołu Nr. 26. Nie jest on jednak koniecznie drużynowym zespołu marszowego, gdyż zdarza się często, że prowadzi go nieraz kmdt oddziału lub nawet obwodu.

Kto zwycięży?

Przeszły Imieniny Komendanta, a z niemi akademje, pochody, iluminacje, minęły święta Wielkanocne, pachnące baziami i święconem, biegną w zawrotnem tempie dni kwietniowe i zbliża się najpiękniejszy z pięknych miesięcy roku maj.

Pełno go już w Redakcji. Coraz częściej uważne spojrzenie biegnie do wystawy księgarskiej, przetrząsa katalog Bibljoteki Wojskowej, zatrzymuje się na wydawnictwach Związku. Na pierwsze dni maja musimy przecież przygotować bibljoteczkę z 20 książek dla oddziału, który zbierze największą sumę na Olimpjadę, w myśl tego cośmy pisali w Nr. 5-tym „Strzelca“, z dnia 11 lutego r. b.

Mimowoli zaczyna się i obliczanie szans poszczególnych oddziałów. Pierwszy to Pruszków z poważną sumą 39 zł. 20 gr. Zabierze bibljotekę, czy nie zabierze? Depcze pruszkowiakom po piętach Borysław — Tustanowice, najgroźniejszy rywal, z 21.00 zł. występujący do walki. Potem Katowice — Brynów 7 zł. 10 gr. i o pięć groszy mniej posiadający oddział z Żórawki. Pięcioma złotemi wykazać się mogą oddziały: Królewska Huta, Sól, i Łuków. Po nich idą Piastów — 4.50 gr., Wołkowysk 2.95 gr., Kowel — 2.50 i dalsze, do dwuch złotych składek liczące oddziały.

Naturalnie obliczenia nasze są prowizoryczne i w każdej chwili mogą ulec zasadniczej zmianie. Każda poczta nadchodząca do Redakcji przynieść może nam i naszym Czytelnikom duże niespodzianki i zmienić szanse zwycięstwa.

Czekajmy więc cierpliwie maja.

STRZELCY NA OLIMPJADĘ DO DNIA 10 KWIETNIA ZŁOŻYLI:

Zebrane w Dziale Rozrywek:

Ob. Sobolewski, Łuck	0.80
„ Piwowarczyk, Borysław	0.25
„ Babiarz, Przemyśl	0.05
„ Pawik z Hruszwicy	0.10
„ Terlecki, Poszumień	0.05
„ Smulski, Łopatyn	0.50
„ Boryń, Bonowice	0.10
	1.85
Łącznie z poprzednio zebranemi	456.64
Razem	458 zł. 49 gr.

NA ŁÓDŹ PODWODNĄ IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO:

Ob. Walerysiak, Łódź — 0.50 gr., ob. Boryń, Bonowice — 0.10 gr. Razem 0.60 gr. Łącznie z zebranemi w Nr. 11 i 13-ym — 23 zł. 29 gr.

NA BUDOWĘ POMNIKA LISA - KULI.

Ob. Walerysiak, Łódź — 0.50 gr. Łącznie z zebranemi w Nr. 9 i 11-tym— 7 zł. 10 gr.

Rok VIII. Warszawa, 14 kwietnia 1928 r. Nr. 14 (214)

STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, SPORTU, ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I OBYWATELSKIEGO.

ZBLIŻA SIĘ 3 MAJ.

Zbliża się 3 maj.

Jest to jeden z najuroczystszych dni w roku, będący wspominkiem wielkich, przełomowych reform, których w 1791 r. dokonali nasi przodkowie, usiłując znaleźć nowe, lepsze formy dla życia narodu.

Dzień ten uświęconym i strupieszałym zwyczajem obchodżono ponuremi pochodami, naszpikowanemi sztandarami różnych średniowiecznych cechów i innych narodowych organizacyj. Ze smętnemi minami defilowały ulicami miast i miasteczek tłumy, by wkońcu rozejść się i niedzielnym zwyczajem zaludnić bary i szynki.

Taki sposób czczenia świąt narodowych urąga duchowi twórców Konstytucji 3 maja, nie jest zgodny z poczuciem godności narodowej.

Musimy z tem zerwać!

Już trzy lata temu Pan Prezydent Rzeczypospolitej rzucił hasło, by dzień 3 maja był świętem wesela, radości, a jednocześnie dowodem twórczych, żywotnych wartości narodu.

Piękna inicjatywa przebrzmiała bez echa.

Któż jednak, jeśli nie my, strzelcy, mamy nauczyć naszych współobywateli, jak święto narodowe obchodzą wolni ludzie, z radością w sercu i dumą na czole!

Niech więc święto narodowe będzie wielką radością z wolnego istnienia, rozsadzającym piersi krzykiem wolności, krzykiem dumy z narodowych sił duchowych i fizycznych, niech jednocześnie będzie sił tych zadokumentowaniem.

Niech tłumy wylegną na ulicę, ale nie w ponurych pochodach, tylko na wielkie ludowe igrzyska pod gołem niebem, na tańce, koncerty orkiestr. Niech wyładują swój entuzjazm, wyrosły ze świadomości, że są wolnymi obywatelami wolnego kraju.

W dniu 2 maja r. ub. pisałem w dzienniku „Strzelec“:

„Cenimy wielce entuzjazm, który jest duszą każdego wielkiego wysiłku. Wielki wysiłek z kolei jest jedyną drogą, która wiedzie do realizowania wielkich zadań.

„W ten sposób entuzjazm leży u podłoża każdej idei, każdego wielkiego aktu twórczego, każdej wielkiej pracy.

„Musi jednak z tym entuzjazmem spleść się wyrosły zeń potężny wysiłek“.

To też entuzjazmowi mas musi towarzyszyć twórczy wysiłek żywotnych sił narodu.

Każdy w swej dziedzinie niech uroczysty dzień uświęci wysiłkiem.

W ten sposób rocznicę 3 maja obchodzilibyśmy konkursami artystów, muzyków, poetów, konkursami pracy zawodowej, zawodami sportowemi i t. d.

Do nas należy wydobycie z niepamięci pięknej inicjatywy rzuconej przez Głowę Państwa.

Sami jednak w tym dniu zadokumentujemy naszą pracę i wartość w jednej tylko dziedzinie, którą Komendant Główny w rozkazie z dnia 1 kwietnia wyraźnie uznał za najważniejszą w chwili obecnej.

Oto brzmienie rozkazu, który dostatecznie jasno wskazuje, co mamy robić.

> *Tegoroczne święto 3 Maja musi być wyrazem pracy Związku na polu sportowem. Polecam przeto już obecnie przystąpić do prac przygotowawczych w dziedzinie sportowej. Na ziemiach polskich nie może być ani jednego oddziału Związku, któryby tego dnia nie urządził święta sportowego.*
>
> *Najlepiej będzie, gdy małe oddziały blisko siebie terenowo położone urządzą święto sportowe wspólnie. Pozatem polecam w miejscach obwodów i Komend Okręgowych urządzić święta sportowe o charakterze szerszym.*
>
> *Na program świąt złożą się:*
>
> *a) próba na „Oznakę Sportową“ jako zawody lekko-atletyczne,*
>
> *b) gry sportowe,*
>
> *c) marsze i biegi drużynowe naprzełaj,*
>
> *d) strzelanie.*

***

Niech pawie piórka i inne dziady kalwaryjskie urządzają w dniu 3 maja spacery ze sztandarami.

My damy nasz czyn, damy ruch, życie i wesele!

J. Szyszko-Bohusz.

Jak przygotować się do oznaki sportowej

Style skoku wzwyż.

Przyjrzyjmy się stylom skoku wzwyż:

Wiadomą jest rzeczą, że wysokości, sięgające blisko 2 mtr. były brane przez różnych skoczków różnymi stylami. Dlatego też wybór stylu jest rzeczą zupełnie indywidualną i zależną od budowy danej jednostki. Nie można nigdy nikomu jakiegoś ściśle określonego stylu narzucać, gdyż nikt nie jest w stanie identycznie dany typ skopjować.



Styl szkocki.
Rozbieg z lewej strony, odbicie prawą nogą, lądowanie zaś na lewą.

Do masowego wyszkolenia pierwszych podstaw skoku — posługiwać się jednak musimy utartymi szablonami, którymi będą dwa zasadnicze style: *szkocki* i dający się z niego wyprowadzić *amerykański* ze swemi odmianami: kalifornijskim (Osborna) i stylem Horine'a.

Styl szkocki: Rozbieg skośny, odbicie nogą *zewnętrzną*, a więc dalszą od poprzeczki. Spadek na nogę przeciwną. A więc jeśli odbijamy się np. lewą nogą — to rozbieg bierzemy z prawej strony stojaków, a spadamy na nogę prawą. Nogi wykonują równoległy szeroki ruch nożycowy.

Tułów przy stylu szkockim skłaniamy silnie wprzód, starając się tym sposobem obniżyć środek ciężkości.

Rzut tułowia do tyłu względnie do boku nie odgrywa tu żadnej roli, owszem może raczej spowodować upadek na plecy, względnie silnie na nogę wymachową, co przy ewentualnie twardej doskoczni — nie jest zbyt wskazane.

Styl skoku szkockiego przypomina wielkie nożyce, wykonane nogami, równolegle ułożonemi, po środkowej linji ciała.

Styl skoku szkockiego nadaje się przeważnie dla ludzi wysokich. Wyników większych ponad własny wzrost trudno nim osiągnąć. Z naszych lekkoatletów skacze stylem szkockim, można powiedzieć całkiem typowo, A. Cejzik, mistrz Polski w dziesięcioboju — który jakkolwiek nie jest skoczkiem, dzięki wysokiej budowie i odpowiedniej długości nóg — uzyskuje wyniki ponad 170 cm. Nasz rysunek przedstawia typowy dobrze wykonany skok stylem szkockim. W naszym wypadku skoczek dobiegł do poprzeczki z lewej strony, odbił się nogą *prawą*, wyrzucił silnie w górę nogę lewą i na nią też opadnie. Moment skoku przedstawia chwilę, kiedy noga lewa po silnym wymachu opada już z drugiej strony poprzeczki, zaś prawa po odbiciu się i silnym wymachu w górę, stara się przekroczyć poprzeczkę. Ciało przesuwa się ponad poprzeczką skośnie wprzód, nietylko siłą odbicia, ale do pewnego stopnia siłą rozbiegu. Zresztą uważne przestudjowanie ryciny— powie więcej, niż długie opisy.

Styl szkocki jest najlepszym stylem dla poczatkujących.

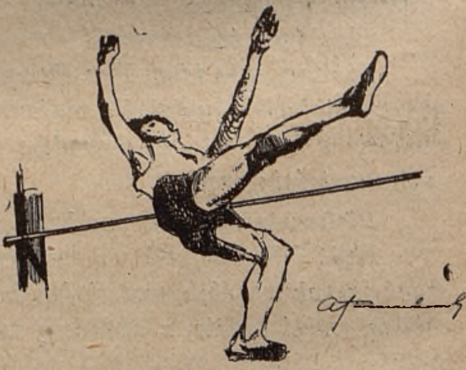
Tyle o stylu szkockim.

Jeśli przy tym stylu potrafimy nogę odbijającą podprowadzić szybko i silnie pod nogę wymachową skośnie do tyłu, zanim ta ostatnia opadnie na ziemię, to otrzymamy styl *amerykański* nożycowy z tem, że uzyskamy przez to silny obrót ciała (biodra) ku poprzeczce i odpadniemy na nogę *odbijającą*, a nie jak poprzednio na wymachową. Jasną jest rzeczą, że w obrocie tym musi wziąć udział i reszta tułowia wraz z rękami.

Wykonanie skoku amerykańskiego przedstawia nasz rysunek. Skoczek dobiega do poprzeczki z prawej strony. Następuje odbicie nogą lewą z silnym wymachem w górę nogi prawej. Po dojściu na wysokość poprzeczki w chwili, kiedy ją przekraczamy, noga odbijająca, która była w tej chwili w górze, skośnym ruchem nożycowym ku dołowi i do tyłu —nadaje ciału silny obrót górnej części tułowia ku poprzecze — odciągający jednocześnie biodro od poprzeczki, Skoczek wyląduje na nogę odbijającą.

Przy stylu amerykańskim możemy rozbieg wykonać także prostopadle, zmieniając w ostatniej chwili kierunek t. z. starając się, by ciało było przy odbiciu zwrócone do poprzeczki bokiem przeciwnym nodze odbijającej. Po odbiciu i wymachu nogi przechodzimy nad poprzeczką jakgdyby śruba, z tem, że jednak w chwili przejścia nad poprzeczką zwróceni do niej jesteśmy bokiem wzgl. plecami.

Teraz nastąpi silne wyrzucenie bioder ku górze i nożyce nogą odbijającą pod nogę wymachową, a ciało ulega obrotowi (przy odbiciu lewą nogą w lewo) w stronę nogi, wykonującej „podcięcie". Zapóźne wykonanie nożyc, z równoczesnem uwypukleniem krzyża, jako też i rzutem bioder w górę powoduje spóźniony skręt ciała, co pociąga za sobą zazwyczaj zrzucenie poprzeczki barkiem lub też głową. W skoku tym pewną, dosyć



Styl amerykański.
Rozbieg z prawej strony, odbicie lewą nogą, lądowanie po skręcie ciała również na lewą.

doniosłą rolę odgrywa rozbieg, który jest tą siłą, która kontynuuje po odbiciu się spiralny ruch ciała do przodu.

Poza dwoma wyżej opisanemi z grubsza stylami należy wspomnieć o dwu stylach interesujących i ekonomicznych, jakimi są style rekordzisty mistrza świata *Osborna* i *Horina*. Zasadniczą różnicą tych dwóch rodzaji skoków, to odbicie z nogi *bliższej poprzeczki*, a więc z nogi *wewnętrznej*. Ciało po wymachu nogi zewnętrznej i po odbiciu się nogą wewnętrzną stara się dojść do położenia równoległego z

„My, pierwsza brygada“!

Historja trzech chłopców, którzy z tą pieśnią szli w bój za Polskę.



Styl Osborna. Rozbieg z lewej strony, odbicie lewą nogą. Moment przed wyprostowaniem tułowia.

poprzeczką przez silne wyprostowanie się w stawie biodrowym. Po tym ruchu ciało, mając tendencje pójścia skośnie do przodu, przesuwa się silnym obrotem na linji własnej osi poza poprzeczkę bądź to, jak w pierwszym wypadku, wykonując skręt *.nazewnątrz z położenia grzbietowego do poprzeczki*, bądź też skręt *do wewnątrz z położenia przedniego do poprzeczki* (Horine). Styl Osborna nazwany jest kalifornijskim, styl Horina nosi nazwę od jego imienia. Tak Osborn, jako też Horine osiągnęli swemi, chyba najekonomiczniejszymi stylami skoku wysokości ponad dwa metry.

M. Kurleto.



Osborn idealnie leży nad poprzeczką.

Jak obchodziliśmy Imieniny Komendanta.

KONIEC KONKURSU

Na wezwanie Redakcji posypały się liczne i — trzeba przyznać — najczęściej ciekawe korespondencje w sposób mniej lub więcej szczęśliwy opisujące przebieg uroczystości Imieninowych w różnych środowiskach strzeleckich. Lepiej ujęte korespondencję zamieściliśmy bez zmian, inne opracowaliśmy w Redakcji i ogółem łącznie z numerem bieżącym wydrukowaliśmy sprawozdania z 75 środowisk.

Wielka ich liczba nie pozwoliła na wykorzystanie ich w jednym numerze, dlatego też cykl sprawozdań przeciągnął się na parę tygodni. Obecnie zamykamy go definitywnie.

Stosownie do wzmianki w Nr. 10 „Strzelca“ 5-cio złotowe nagrody za kodespondencje z obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego, mające pieczątki pocztowe z dnia 20 marca otrzymały oddziały: Jaworno, Zakroczym, Wańków, Nowy Sącz i Ozorków. Ponadto dodatkową nagrodę, książkę mjr. Lipińskiego „Wśród orląt lwowskich“ otrzyma Komenda Obwodu Krasnystaw, za szybko nadesłany i starannie opracowany cykl sprawozdań z obchodów w poszczególnych oddziałach.

Różne były ich drogi, zanim w strzeleckim mundurze spotkali się w szeregach straceńców, zanim „na stos rzucili swój życia los“. Jeden paniczyk i laluś wielkomiejski, drugi — kiper z winiarni kuty na cztery nogi kpiarz i kawalarz, ostatni wreszcie — młodziutki chłopak ze dworu, który życie zaczął poznawać dopiero poprzez muszkę strzeleckiego karabinu. W szeregach legjonowych złączyła ich przyjaźń na śmierć i życie, złączyło ich koleżeństwo broni, dźwiganej w długich marszach na rozkaz Dziadka — dla Polski.

Historję ich radości i smutków, dzieje ich młodego żołnierskiego życia i patosu walki, tragiczne i wesołe koleje losu trzech chłopców polskich, których potężna wola Wodza porwała w wir walki, ujrzymy już wkrótce na ekranie w filmie „My, pierwsza brygada“.

Ten piękny obraz będący dokumentem potęgi ducha strzeleckiego, stanie się wielką podnietą do pracy, abyśmy mogli dorównać naszym starszym kolegom strzelcom-legjonistom, którym dane było walczyć i ginąć za Polskę. Film „My, pierwsza brygada“ powinien znaleźć się we wszystkich środowiskach strzeleckich, gdzie istnieją kina.

Dziś znów reprodukujemy zdjęcie z tego filmu, przedstawiające scenę w ziemiance. Trzej przyjaciele: wielkomiejski laluś, kiper z winiarni i chłopiec ze dworu ze smutnemi minami stwierdzają opłakaną zawartość swych menażek. W trzech tych rolach występują: Czauski, Kobusz i Okołow, przyczem Kobusza znamy już dobrze z filmu „Maraton Polski“, w którym grał arcyzabawną rolę strzelca, zwanego z francuska „Ouferma“.



Strzelecka trójka w ziemiance.

Oddział w Dziatkiewiczach.

Oddział został założony 4 lipca 1927 roku. Od tego czasu zrobiono już bardzo wiele Przysposobieniem wojskowem kieruje podoficer rez. Kozijczuk. Dzięki staraniom referenta ob. Głowackiego, oddział posiada w swej świetlicy bibljoteczkę oraz rozpoczął wydawanie własnego czasopisma „Strzelec Dziatkowicki“. Na polu pracy sportowej należy odnotować zdobycie przez zespół miejscowy 7 miejsca (na 12 drużyn z całego powiatu) w marszu na 5 klm., zorganizowanym w Równem dnia 18 marca. Pozatem jeden z członków oddziału ob. Termanowski ukończył kurs lekko-atletyczny w Łucku. Oddział liczy przeszło 20 członków ćwiczących i wielu wspierających.

Jak Okręg Wileński obchodził dzień 19 marca.

W Wilnie w przeddzień uroczystego dnia strzelcy startowali do pierwszego wiosennego biegu naprzełaj, zajmując w konkurencji 85 zawodników zaszczytne miejsca piąte i dziesiąte, oraz szereg dalszych miejsc.

W tymże dniu wyjechała do Warszawy, celem wzięcia udziału w marszu Sulejówek — Warszawa drużyna marszowa Okręgu, w skład której weszło aż sześciu członków Obwodu Wileńskiego i Wileńsko - Trockiego. Nazajutrz, a więc w dniu właściwej uroczystości, komenda Obwodu zorganizowala ku czci Marszałka Piłsudskiego akademję i przedstawienie teatralne o programie dość urozmaiconym.

W Brasławiu miejscowi strzelcy i z najbliższego oddziału Dziechciarskiego, wzięli gremjalnie udział w capstrzyku w wigilję Imienin Komendanta. Dzień 19 marca został w samym Brasławiu uczczony przez uroczyste nabożeństwa, odprawione w świątyniach wszystkich wyznań, poczem odbyła się defilada i o godzinie 16-ej akademja w salach Klubu Obywatelskiego.

W Postawach obchód zapoczątkowany został przez Związek Strzelecki i przy bardzo żywym udziale pana Starosty Niedźwiedzkiego w czyn wprowadzony. Poza akademją wspólną dla oddziałów Postawskiego i Hruzdowskiego, odbyły się w Postawach zawody strzeleckie dla członków Związku, o charakterze wybitnie propagandowym. Najlepszy rezultat osiągnął ob. Fursewicz.

W Wilejce uroczystości imieninowe przybrały już dużo szerszy charakter, dzięki wytężonej akcji Związku Strzeleckiego i miejscowej Kadry Instruktorskiej.

W dniu 18-go marca odbył się dwudziestokilometrowy marsz najstarszych oddziałów Zw. Strzel. w powiecie, jakiemi są oddziały w Krzywicach, Kościeniewiczach, Giedzewiczach i Sosence, z ich siedzib do Wilejki. Marsz nosił charakter indywidualny; udział wzięło ogółem 60 strzelców — po piętnastu z każdego oddziału.

Wyniki techniczne tego marszu (trzeba zaznaczyć, że pierwszej imprezy tego rodzaju w powiecie), biorąc pod uwagę fatalne warunki atmosferyczne i zły stan dróg, są naogół wcale dobre. Zwyciężył ob. Choniawko (Giedzewicze) w czasie 2 godz. 28 min. i 56 sek., tuż za nim, walcząc o każdy metr wpada ob. Bućko z oddziału Krzywickiego, dając się wyprzedzić rywalowi tylko o 3 sekundy. Następne miejsca zajęli ob. Jakiel (Krzywicze) 2:29:41", ob. Raczkowski (Krzywicze) 2:30,04", bo. Wołosaczonek (Giedzewicze) 2:31:55" i ob. Horodniczy (Kościeniewicze) 2:34:36". Wszyscy startujący marsz ukończyli bez przekroczenia czasu maksymalnego.

Wymienieni zawodnicy zostali przez Pow. Kom. P. W. i W. F. nagrodzeni żetonami, pozatem oddział Sosenka za przybycie do mety w zespole i najlepszej formie otrzymał karabinek małokalibrowy. Nagrody wręczał zawodnikom p. Starosta Nitosławski. W tymże dniu odbyła się pod przewodnictwem p. Starosty uroczysta akademja, podczas której przygrywała orkiestra Związku Strzeleckiego. Zebrani na akademji jednogłośnie uchwalili wysłanie hołdowniczej depeszy do Pana Marszałka.

Nazajutrz orkiestra Związku w asyście plutonu strzeleckiego o godz. 6-ej rano odegrała na ulicach miasta pobudkę.

Po przywitaniu przez p. Starostę przybyłych oddziałów i delegatów oddziałów p. w. odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo, celebrowane przez miejscowe proboszcza, w obecności przedstawicieli władz z P. Generałem Kraussem, starostą Nitosławskim i wizytatorem szkół średnich p. Morawskim na czele. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Defilada i wieczorem przedstawienie urządzone staraniem koła teatralnego Związku Strzeleckiego dopełniło programu obu dni.

Stwierdzić można z całą pewnością, że w Wilejce poraz pierwszy obserwowano tak podniosły i rzeczywiście niezwykły nastrój wśród najszerszych warstw ludności, jak tym razem. Niemałą rolę w wywołaniu tego nastroju odegrali strzelcy, którzy w marszu i na defiladzie złożyli dowody tężyzny fizycznej, a występy orkiestry Związkowej w sile 17-u instrumentów i starannie wypełnienie programu przedstawienia przysporzyło Związkowi Strzeleckiemu niemało zwolenników wśród miejscowej młodzieży, dla której nie jest bynajmniej tajemnicą, w jak trudnych warunkach zdobycze te zostały uzyskane.



Zwycięskie zespoły strzeleckie w Smorgoniach. Siedzą: Saulewicz, Batorowicz, Dubrys i Wąsowicz oraz podoficer instr., stoją: Brzozowski H., Janczukowicz, Kożarnowicz i Brzozowski M.

W Oszmianie poza akademją i przedstawieniem koła teatralnego Zw. Strzeleckiego odbyły się dla wszystkich stowarzyszeń i hufców P. W. zawody strzeleckie i sportowe, zakończone walnem zwycięstwem członków Związku. I tak w strzelaniu z broni małokalibrowej strzelcy zajmują miejsca 1 i 3 w konkurencji junjorów (ob. Butkiewicz i ob. Połubiński), w strzelaniu dla senjorów w udziale strzelcom przypadają również miejsca 1 i 3 (ob. Biajgo i ob. Pakulniewicz), w marszu indywidualnym na 10 klm., z obciążeniem nasi członkowie osiągnęli miejsca następujące: 1 — ob. Pietkiewicz (oddz. Oszmiana) w czasie 51 minut 25 sek., 2 — ob. Biajgo Kaz. (Oszmiana) 53 min., 4 — ob. Staszkiewicz, 5 — ob. Butkiewicz i 6 — ob. Małaszewski. Pozostałe dwa miejsca w pierwszej siódemce zajęli uczniowie Seminarjum Nauczycielskiego w Borunach.

W Smorgoniach w dniu 18-go marca odbyły się organizowane przez miejscowy oddział Związku Strzeleckiego zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Drużynowo 1 miejsce osiągnął zespół Związku Strzeleckiego z 233 punktami, 2 — również zespół Zw. Strzeleckiego 194 p., 3 — Straż Ogniowa 182 p., 4 — Związek Harcerski 176 p. i ostatnie miejsce Ognisko Nauczycielskie z 141 punktami. Indywidualnie 1 — ob. Batorowicz 76 p., 2 — ob. Saulewicz 70 p., pozatem strzelcy zajęli miejsca 4, 5 i 6 na sześć miejsc klasyfikowanych. W strzelaniu z broni małokalibrowej na 25 m. dla pań 1 — p. Kukulska 83 p., 2 — p. Ganowa 72 p., 3 — p. Dabrysowa 58 p. i t. d.



Rozdanie nagród zwycięzcom marszu w Wilejce w obecności gen. Krausego, starosty Nitosławskiego, dcy kadry instr. Dellmana i kmdta obw. ob. Drzewieckiego.

Imieniny Komendanta Piłsudskiego w Wielkopolsce.

W Poznaniu.

Wielkopolski Związek Powstańców i Strzelców z zasady i tradycji czci pamięć wielkich ludzi i wielkie rocznice wyczynami sportowymi i wysiłkami na polu kulturalno - oświatowem. To też dzień 18 i 19 marca był pokazem tężyzny i pracy codziennej Związku.

Przedewszystkiem jedna drużyna pod kmdą ob. Chęcińskiego, odbyła 300 klm. marsz do Sulejówka i mimo mroźnych wiatrów, domaszerowała w doskonałej formie.

W Poznaniu odbyły się okręgowe zawody marszowe 30 klm., w których wziął udział jeden bataljon strzelecki, drugi był na mszy polowej, w czasie której dokonano poświęcenia sztandaru II oddziału Poznańskiego i na defiladzie.

Zwycięstwo w marszu przypadło zespołowi z Gniezna w czasie 3:52 min. 2. Grodzisk Wlkp. 4:07 min. 3. Zabików 4:16 min. W strzelaniu z długiej broni wojskowej na 150 mtr. zwyciężył Goch (Oddz. Gołęczewo) 63 pkt. 2. Kubicki (Oddz. Kościan). 3. Kędzierski (Oddz. Gniezno). 4. Hekt (Oddz. Kościan).

W całym szeregu ośrodków, gdzie istnieją oddziały strzeleckie, dzięki ich inicjatywie i pracy odbyły się uroczyste obchody i akademje. Miały one miejsce w Czarnkowie, Gnieźnie, Grodzisku Wlkp., Lesznie, Kościanie i szeregu innych miejscowości, wszędzie budząc entuzjazm i wciągając w obchód tłumy.

W Grodzisku Wielkopolskim.

Z inicjatywy miejscowego oddziału wielkopolskiego Zw. Powstańców i Strzelców powstał w Grodzisku Wlkp. Komitet Obywatelski, pod którego egidą i pod protektoratem starosty p. Kaysiewicza w niedzielę 18 marca urządzona została akademja Imieninowa.

Słowo wstępne wygłosił p. mec. Adamek, poczem prof. Soplica por. rez. i kpt. Kincel wykonali szereg utworów na fortepjanie i skrzypcach, a chór strzelecki odśpiewał szereg pieśni żołnierskich z „Pierwszą Brygadą“ i „Hej strzelcy wraz!“ na czele.

Pozatem p. Sowiński, kierownik szkoły powszechnej wygłosił odczyt o życiu i czynach Pierwszego Marszałka, zaś prof. Soplica mówił o „Poetach-legjonistach“ urozmaicając prelekcję wyjątkami z poezji legjonowych.

Organizacja akademji spoczywała głównie na barkach Prezesa Oddz. ob. Hornbergera i of. instr. kpt. Piątkowskiego.

Pozatem w dzień odbyły się zorganizowane przez oddz. strzelecki zawody sportowe.

W Nakle nad Notecią.

Trzeba było dziesięciu lat nie konspiracyjnej, a jawnej, publicznej i owocnej pracy Józefa Piłsudskiego na najwyższych w państwie placówkach, by społeczeństwo polskie w Nakle zaczęło dopiero przecierać oczy, rozumieć i uznawać Jego działalność i poświęcenie.

Jeszcze w roku ubiegłym tylko szczupła gromada strzelców na czele ze swym prezesem ob. Kowalskim obchodziła uroczyście Imieniny Wodza, zignorowane przez miejscowe społeczeństwo. W roku bieżącym obchód ten wyglądał już znacznie lepiej. Niedające się zaprzeczyć owoce pracy Pierwszego Marszałka, Jego wysiłki i poświęcenie powoli zdobywają dla Niego uczucia zacnej, uczciwej, a jednak nieufnej i przez długie lata tumanionej ludności.

W dniu 13 marca miejscowy burmistrz p. Bobrowski zwołał zebranie prezesów organizacyj społecznych, na którem zdecydowano, że w uroczystościach ku czci Pierwszego Marszałka mają wziąć udział razem ze strzelcami wszystkie inne stowarzyszenia przysp. wojsk. i wych. fizycznego.

Dla umożliwienia udziału w święcie ludności pracującej, uroczystości urządzono w niedzielę, 18 marca.

O godz. 11 rano wszystkie stowarzyszenia zebrały się ze sztandarami przed ratuszem, skąd przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“ ruszył pochód do kościoła, na uroczyste nabożeństwo.

Po Mszy św. oddziały przysp. wojsk. i tłum ludności udał się na rynek. Tu, na fundamentach prastarej Germanji burmistrz Bobrowski, prezes Strzelca Kowalski i rotmistrz rez. Ilnicki, przyjęli defiladę, poczem przemawiali ob.ob. Kowalski i Boba. Tę część uroczystości zakończyła orkiestra „Brygadą“ i „Rotą“.

O godz. 7 wieczorem odbyła się w sali strzelnicy Akademja.

Słowo wstępne wygłosił rotmistrz rez. Ilnicki, poczem nastąpiły produkcje młodzieży szkolnej. Chór szkoły wydziałowej (powszechnej) wykonał pieśni „Złamane Berło“ i „Z duszy serca“, chór zaś gimnazjalny — „Szabelka Ostra“. Pozatem odbył się koncert orkiestry gimnazjalnej.

Z odczytu byłego legjonisty, por. rez. prof. Lisowskiego, bodaj że po raz pierwszy społeczeństwo Nakła dowiedziało się o działalności Komendanta od wczesnej młodości poprzez tajgi Sybiru, więzienia Cytadeli, trudy wojenne i twierdzę Magdeburga, aż do wskrzeszenia Polski i przewrotu majowego.

Po jego przemówieniu, jakby nieco zdziwione nowym duchem mury strzelnicy zatrzęsły się od oklasków i owacyj na cześć Solenizanta.

A potem uderzyły w nie poważne tony „Boże coś Polskę“.

Tak w dniu Imienin Wodza Narodu dała o sobie znać budząca się polska dusza Nakła...

W Czarnkowie.

Obchód Imieninowy urządzony został staraniem zarządu Obw. Wlkp. Zw. Powstańców i Strzelców.

Akademja zgromadziła przeszło tysiąc osób z różnych sfer. Przybyli więc urzędnicy na czele ze starostą p. Cegiełką, miasto reprezentował burmistrz p. Ciepluch z licznym gronem pracowników magistratu, zjawili się gremjalnie nauczyciele gimnazjum i seminarjum, w wielkiej ilości zebrali się robotnicy i młodzież szkolna.

Na wstępie prof. ob. Łapiński witając zgromadzonych w imieniu obw. Wlkp. Zw. Powstańców i Strzelców, zaznaczył, że hołd składany Marszałkowi jest dowodem, iż związana organicznie z Jego imieniem idea potężnej Polski nietylko znalazła oddźwięk w sercach miejscowego społeczeństwa, ale została— zrozumianą.

Następnie piękny i rzeczowy referat wygłosił prof. Marcinkiewicz, przedstawiając w prawdziwym świetle potężną postać Marszałka.

W części koncertowej z głębokiem odczuciem deklamowała p. Marcinkiewiczowa i prof. Marczak, zaś czystym i pięknym śpiewem zachwycał zebranych dr. Iwanicki, śpiewając przy akompanjamencie prof. Maćkowiaka.

Na zakończenie strzelcy zaśpiewali „Pierwszą Brygadę“, z entuzjazmem podchwyconą przez wszystkich obecnych.

Po skończonej akademji ulicami przeciągnął capstrzyk orkiestry strzeleckiej z miejscowym oraz przybyłym ze Śmieszkowa oddziałem strzeleckim.



Grupa uczestników imieninowych zawodów w Grodzisku Wlkp. — oddziały Grodzisk i Buk.

ZWYCIĘZCY.



Zwycięski zespół marszowy „Powązki", który w klasyfikacji strzeleckiej zajął I-sze miejsce.

Zwycięstwo jest celem żołnierza. Istnieje on po to, by zwyciężać i raczej ma zginąć, niż ulec. Trzeba umieć zwyciężać. Jest to sztuka, na którą składają się równie dobrze zalety ciała, jak i ducha. Zwyciężyć, to znaczy wykazać większą od przeciwnika siłę woli, lepsze wyszkolenie i większą siłę mięśni.

Kto chce być zwycięskim żołnierzem na wojnie, musi w czasie pokoju uczyć się sztuki zwyciężania. Najlepszą jej szkołą jest sport. Sportowiec, tak jak i żołnierz, za cel sobie stawia zwycięstwo. Sportowiec, który przegrywa, godzien jest litości, a mężczyźnie z litością nie do twarzy. To też sportowcy boją się jak ognia przegranej, walczą do ostatniego tchu o zwycięstwo i stawiają sobie coraz zuchwalsze zadania.

Na sportowym szlaku od zwycięstw wiodącym do zwycięstw uczą się przyszli żołnierze sztuki pokonywania własnej niemocy i cudzych sił.

Cóż więc dziwnego, że na szlakach tych coraz rojniej i gęściej od strzelców.

Ci, którzy postawili sobie za zadanie obronić niepodległość Rzeczypospolitej, muszą być biegłymi w sztuce zwyciężania. Droga wiodąca do zwycięstwa jest żmudną, obfituje w ciernie i przeszkody. Kto jednak ją przebył szczęśliwie, ten staje się bohaterem tłumów, temu zazdroszczą sławy dziesiątki i tysiące jego rówieśników, ten nosi w sercu najwyższe jakie może być zadowolenie — zadowolenie z własnej siły.

Ostatnie tygodnie zaznaczyły się w życiu Związku Strzeleckiego szeregiem pięknych zwycięstw sportowych.

Występując po raz pierwszy na narciarskich mistrzostwach Polski — zajęli strzelcy zakopiańscy szereg zaszczytnych miejsc. W marszu Sulejówek — Warszawa wśród zespołów współzawodniczących wyróżnili się (i to już nie poraz pierwszy) warszawscy strzelcy z Powązek, zaś w Narodowym Biegu Naprzełaj, gdzieśmy wystąpili licznie i silnie, zespołowe zwycięstwo odnieśli strzelcy wileńscy, posiadający dobrą markę sportową w naszych szeregach. Pisaliśmy o tych sukcesach. Dziś pragniemy uzupełnić dotychczasowe informacje i sprezentować Wam, Czytelnicy, naszych dzielnych kolegów, zwycięskich strzelców z Zakopanego, Warszawy i Wilna.

***

We wszelkich zawodach drużynowych wielkie znaczenie posiada solidarność zespołu. Niech cię minie stu, dwustu, a nawet i tysiąc zawodników, jeśli masz we krwi przywiązanie do swojego zespołu, będziesz przecie dreptał na szarym końcu i dojdziesz do mety, byleby tylko nie dopuścić do zdyskwalifikowania drużyny.

Nieraz się zdarza, że doskonale przygotowany zespół odpada, gdyż któryś z zawodników np. gubi pantofel, a straciwszy czas na założenie go i widząc, jak liczni współzawodnicy pokazali mu pięty — cichaczem zbacza z trasy i idzie do szatni, by się ubrać i zająć miejsce na widowni. Zespół, który ma takich ludzi, nigdy nie może być pewny zwycięstwa, choćby wszyscy razem wzięci świetnie biegali.

Zespoły wileńskie, uczestniczące w Narodowym Biegu Naprzełaj wyróżniły się solidarnością i ofiarnością swych zawodników. Drużyny przemyska i wołyńska okazały się lepsze od wileńskiej, cóż, kiedy piąty ich zawodnik gdzieś się zapodział i na mecie zabrakło kompletu.

Tymczasem wśród Strzelców wileńskich zabrakło tym razem gwiazd, ale zato żadnego z nich nie zabrakło na mecie i w ten sposób piękna nagroda wędrowna ob. Kurlety — ryngraf — powędrowała do Wilna.

Na zamieszczonej przez nas ilustracji widzimy ob.ob. Ludkiewicza, Lewińskiego, Doroszewskiego, Jagusińskiego, Bowgierda, Dworzeckiego, Makowskiego, Dulkę, Waszkiewicza i Pykałę — członków obu zwycięskich zespołów wileńskich.

***

W marszu Sulejówek — Warszawa 1 miejsce wśród zespołów strzeleckich zajęła drużyna „Powązki" pod wodzą ob. Al. Wikla w składzie: Kozłowski, Zamojski, Ropelewski, Waślicki, Adamczyk, Błaszczyk, Grabowski, Moderecki, Rudzki, Bukarowicz, Skoczylas i Orłowski.

Godzi się zaznaczyć, że pod kierunkiem ob. Aleksandra Wikla już poraz trzeci reprezentacja północnego rejonu Warszawy znajduje się na czele strzeleckiej klasyfikacji w marszu „Sulejówek — Warszawa".

W pierwszym marszu na tym dystansie pod nazwą „Marymont" odniosła ona zwycięstwo nad wszystkimi zespołami



Dwa zespoły wileńskie uczestniczące w Narodowym Biegu Naprzełaj. Nr. 186 — Bowgierda, 179 — Doroszewski, 180 — Szesiński, 181 — Jagusiński, 184 — Ludkiewicz — zespół pierwszy i 182 — Dulko, 183 — Waszkiewicz, 185 — Makowski, 178 — Dworzecki, 223 — Pykało.

i pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Rok temu jako „Powązki", drużyna ob. Al. Wikla zajęła wśród zespołów strzeleckich drugie miejsce za „Częstochową", będąc w ogólnej klasyfikacji na 8 miejscu.

Fakt, że przez trzy lata pod rząd zespół ten utrzymuje się na czele kolumny warszawskich drużyn strzeleckich, jest świadectwem ambicji i pracy strzelców z północnej dzielnicy Warszawy i ich kierownika sportowego — ob. Al. Wikla.

***

Na dobrą sprawę dopiero w tym sezonie możemy odnotować intensywniejszą pracę na polu sportu narciarskiego wśród strzelców zakopiańskich. A jednak mamy już pracy tej skutki. Ku zdziwieniu światka narciarskiego i wielkiej radości strzeleckiej gromady, strzelcy-narciarze chlubnie wyróżnili się na mistrzostwach Polski. Naszemi gwiazdami są ob.ob.: Michalski, Koprowski Żytkowicz. Widzimy ich razem z organizatorami sportu narciarskiego wśród strzelców ob. Szwarcbartem i Mielochem w otoczeniu członków sekcji narciarskiej oddziału zakopiańskiego.

***

Niech żyją zwycięzcy strzelcy, a pasmo ich sukcesów niech wciąż się mnoży!



Sekcja narciarska oddz. Zakopane, chlubnie zapisana w historji strzeleckiego narciarstwa.

Co słychać w Pruszkowie?

TURNIEJ WARCABOWY.

Referat kult.-ośw. oddziału pruszkowskiego, chcąc wzbudzić wśród strzelców silniejsze zainteresowanie grami towarzyskiemi, zorganizował pierwszy oddziałowy turniej warcabowy, przyciągając do niego odrazu 17 strzelców, pragnących ozdobić swe skronie laurem zwycięstwa dziedziny dotychczas prawie że nietkniętej.

Rozgrywki turniejowe rozpoczęły się 25 marca i rozstrzygnęły ostatecznie w pierwszą niedzielę kwietnia. Warcabowi zawodnicy drogą losowania podzieleni zostali na trzy grupy, wewnątrz której poszczególni jej członkowie grali między sobą, poczem dwuch najlepszych tej grupy przechodziło do rozgrywek finałowych. Ostateczne rozgrywki, przypadające jak już mówiliśmy w niedzielę, wywołały żywe zainteresowanie i niemałą emocję wśród członków oddziału. Po trzygodzinnej upartej walce na szachownicy zwycięski laur przypada w udziale ob. Roguskiemu, drugie miejsce zajmuje ob. Kopicki, trzecie ob. Chojnacki i czwarte ob. Sierpiński.

Najsilniejszy warcabista oddziału ob. Roguski na 21 partyj, w których brał udział, 17 wygrał, jedną przegrał, a trzy pozostawił nierozegrane, miano zwycięzcy należało mu się więc słusznie. Poważnym jego rywalem jest ob. Kopicki, który grając 22 partje, 16 z nich wygrał, 3 przegrał, i wreszcie 3 nierozegrał.

Turniej, oprócz zaszczytnego tytułu przyniósł zawodnikom materjalne korzyści w postaci książek. I tak: ob. Roguski otrzymał cenną ze względu na swą treść książkę mjr. Lipińskiego „Szlakiem I Brygady" — dar Referatu Kult.-Ośw. Komendy Głównej, ob. Kopicki, drugi z kolei warcabista „Wśród orląt lwowskich" tegoż samego autora, ofiarowaną przez ob. Radomskiego. Najmłodszy uczestnik turnieju, 9-letni Jaś Dudziński, który, nawiasem mówiąc, wygrał kilka partyj ze znacznie od siebie starszymi strzelcami, otrzymał od komendy oddziału specjalną nagrodę w postaci książki Czyżowskiego „Mały Ziuk".

OSTRE STRZELANIE.

Jednocześnie z ostatnią rozgrywką warcabową urządzono w Pruszkowie w pierwszą niedzielę kwietną ostre strzelanie, zorganizowane przez of. instr. 30 p. S. K.

Strzelano z odległości 100 mtr. do tarczy dwunasto-pierścieniowej, 3 strzały próbne, 5 liczonych do oceny. W zawodach oprócz strzelców pruszkowskich wziął udział hufiec szkolny gimnazjum im. T. Zana i oddział strzelców z Piastowa.

Ze strzelców pruszkowskich najlepszy wynik osiągnął ob. Dudek, wybijając 56 pkt. na 60 możliwych, drugie miejsce z 54 pkt. zajmują ob. ob. Szulc, Duchiński i Raczyński, trzecie — 52 pkt. ob. Sitarek. Z hufca szkolnego najlepiej strzelał uczeń Abramowicz — 56 pkt., ze strzelców z Piastowa ob. Kołodziejski— 46 pkt.

Jedyna zawodniczka, ob. Morawska z oddziału Pruszków, wybiła 43 pkt. bijąc 12 strzelców pruszkowskich, 12 uczniów z hufca i 6 strzelców z Piastowa.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął oddział Pruszków, przed hufcem szkolnym i strzelcami z Piastowa.

Na strzelnicy podczas strzelania był obecny of. instr. kpt. Lis-Błoński.

S. K. S. „Prażanka".

Szybko mijają dni w ciągłej pracy się toczące, więc i dla Sportowego Klubu Strzeleckiego okres rocznego rozwoju przemknął niepostrzeżenie. Dziś, kiedy tę pracę mamy poza sobą, można swobodnie się w niej rozpatrzywszy, powiedzieć o jej wynikach.

Z chwilą powstania klubu zarząd wraz z prezesem ob. Sobeckim zebrał się intensywnie do pracy, jednak brak odpowiedniego sprzętu sportowego i środków materjalnych nie pozwolił na rozwinięcie zbyt szerokiej działalności. To też rok 1927 upłynął na ciągłych zabiegach o pomoc materjalną, do której najwięcej przyczynił się kpt. Kurleto, stopniowo udzielając sprzętu sportowego i zdobywając pod koniec sezonu boisko 36 p. p. na rozgrywki piłki nożnej.

Pomimo tych trudności Klub rozwijał się stale, stwarzając sekcje: piłki nożnej, bokserskiej i lekko - atletycznej, z których dwie pierwsze należą już do związków ogólnopolskich.

Pierwsza drużyna sekcji piłki nożnej rozegrała w ub. r. 27 meczy, z czego 14 wygranych, 10 przegranych i 3 remisowe. Ciekawe jest, że mistrz Związku „Pocisk" został pokonany na własnem boisku w stosunku 3 : 0.

Równie wydatnie pracowała sekcja bokserska, odnosząc dzięki swym członkom, ob. ob. Karwowskiemu, Włostkowskiemu, Milczowi, Czeskiej i Uljaszowi zwycięstwa nad zawodnikami klubów „Skra", „Varsovia" i „Makabi".

Benjaminek Klubu, sekcja lekkoatletyczna, wystąpiła po raz pierwszy na zawodach o Mistrzostwo Związku Strzeleckiego, gdzie dobrze wykazali się ob. Milcz i Dzięciołowski, zajmując niepoślednie miejsca.

Wspomnieć też należy, że na zawodach międzyoddziałowych Warszawa-Pruszków, członkowie „Prażanki" zdobyli pięć pierwszych miejsc na osiem konkurencyj i że tu specjalnie wyróżnił się ob. Dzięciołowski, zdobywca trzech pierwszych miejsc, dalej ob. Ogonowski i Milcz.

Klub liczy obecnie 82 członków.

Państwowa gospodarka leśna.

Lasy państwowe wyróżniają się wśród wszystkich innych przedsiębiorstw państwowych dwiema cechami: wybitnym udziałem w ogólnych ich dochodach i niepospolitem znaczeniem ogólno-gospodarczem.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że suma dochodów netto wszystkich przedsiębiorstw państwowych wynosiła w r. 1924 24.000.000 zł., w r. 1925 — 61.200.000 zł., a w r. 1926/27 152.000.000 zł., z czego na same lasy państwowe przypadało 10 miljonów, 36.100.000, 89.300.000 zł., to stwierdzić musimy, że pod tym względem lasy państwowe zajmują bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce.

Ogólno - gospodarcze znaczenie lasów państwowych uwypukli się w całej pełni, jeżeli stwierdzimy, że stanowią one 1/3 ogólnego obszaru lasów w Polsce, zajmując 2.835.000 ha, i że składają się one z kompleksów najbardziej wartościowych. Są one przez to najważniejszym czynnikiem produkcji i obrotu drzewnego, stanowiących, — jak to wynika z pobieżnej nawet analizy naszej statystyki przemysłowej lub handlu zagranicznego, — jedną z podstaw naszego życia ekonomicznego.

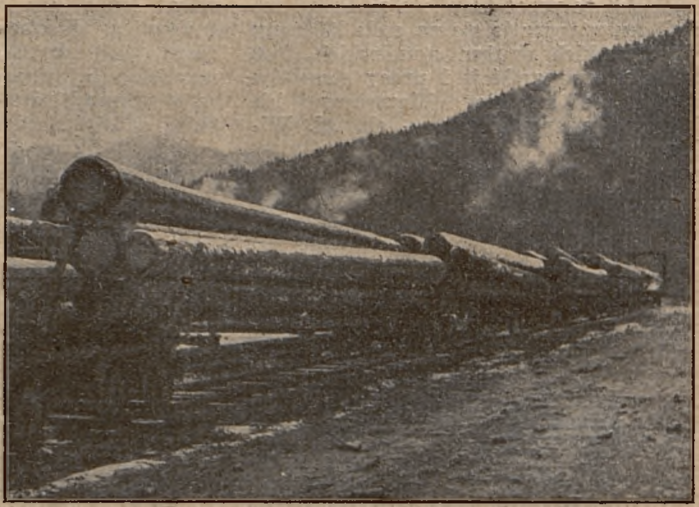
Ani dochody, ani obszar nie dowodzą jednak, że lasy państwowe stoją na wysokości swego zadania, i że mogą się uważać za przedsiębiorstwo dobrze zorganizowane i należycie swe zadanie wypełniające. Aby ocenić je pod tym względem, sięgniemy do liczb, charakteryzujących rozwój stosunków gospodarczych i ich stan obecny w polskich lasach państwowych.

Lasy państwowe posiadają w 100 proc. plany gospodarcze, z tego 75 proc. sporządzonych zostało już przez administrację polską. Zważywszy, że wszystkie lasy b. zaboru rosyjskiego przejęte zostały bez żadnych planów gospodarczych, należy uznać tak szybkie opracowanie ich za objaw, dodatnio świadczący o naszej administracji leśnej.

Z zakresu odnowienia lasu wyniki działalności administracji lasów państwowych są niemniej korzystne. W r. 1919 zalesiono tylko 5.400 ha zrębów, a w



Tratwy na rzece Brdzie pod Bydgoszczą.



Eksploatacja leśna w Karpatach Wschodnich.

latach 1924 — 1926 po 40.000 ha rocznie. Z chwilą przejęcia lasów przez administrację polską z rąk zaborców i okupantów, powierzchnia niezalesionych wyrębów wynosiła 214.000 ha. Do roku 1925 zalesiono nietylko wszystkie nowe zręby roczne o obszarze 104.000 ha, lecz także i znaczną część zaległych zrębów, nie licząc powierzchni odnowionych samosiewem. W chwili obecnej obszar ten uległ dalszemu poważnemu zmniejszeniu.

Wyrąb drewna w lasach państwowych stale utrzymuje się w granicach naturalnego przyrostu; kapitał drzewny lasów państwowych, szacowany na około 350.000.000 m. sześc. pozostaje nienaruszony, a użytkuje się tylko roczny przyrost w wysokości około 8.000.000 m. sześc. rocznie. Jedynie w dwóch ostatnich latach wyrąb został znacznie powiększony wskutek katastrofy sówki choinówki, która zniszczyła kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasu w województwach zachodnich. Drzewostanu te musiały być wyrąbane w całości, co wzmogło ilość pozyskanej masy drzewnej o 50 proc. w stosunku do etatu normalnego.

Dochody lasów państwowych z 1 hektara, wynoszące przed wojną przeciętnie 26 złotych z 1 ha, przewyższyły już tę normę, mimo, że cena drewna dopiero od kilku ostatnich miesięcy przekroczyła poziom przedwojennej. Do roku 1924 dochód netto z 1 ha lasu nie przekraczał 8.50 zł., od roku 1922 do 1926 waha się on w granicach od 24.50 — 33 zł., w złocie, z wyjątkiem roku 1924, który był szczególnie niepomyślny dla gospodarki leśnej. W roku tym dochód netto wynosił tylko 17.70 zł.

Dochody te nietylko przewyższają normy przedwojenne, ale wyższe są od osiąganych w bardzo wielu państwach Europy środkowej i zachodniej, mimo, iż trudności komunikacyjne i zniszczenia wojenne lasów polskich stawiają je zdecydowanie w warunkach gorszych.

Podstawą dzisiejszej organizacji administracji lasów państwowych jest Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie, wydane 31.XII. 1924

roku. Wyodrębnia ono sprawy gospodarki w lasach państwowych w odrębną gałąź administracji państwowej. Odrębność ta uwidacznia się przedewszystkiem w samodzielności budżetowo - finansowej. Lasy państwowe, aczkolwiek formalnie przedsiębiorstwem nie są, wchodzą do ogólnego budżetu państwowego tylko z saldem czystego dochodu ,obliczonem na podstawie specjalnego planu finansowo - gospodarczego. Mają one nadto prawo tworzenia specjalnych funduszów inwestycyjnych. Wreszcie personel administracji lasów państwowych podlega niektórym specjalnym przepisom, normującym ich stosunek służbowy i uposażenie odrębne, niż ogólne ustawy, dotyczące innych urzędników i funkcjonarjuszów państwowych. Stosownie do wymagań i charakteru służby w administracji leśnej przewidziane są dla stabilizacji, oraz przyznane im jest dodatkowe uposażenie w naturze w formie deputatów gruntowych, opałowych, prawa pasania inwentarza, mieszkań służbowych, i, w pewnych wypadkach, ryczałtu na konie.

Naczelne kierownictwo lasami państwowemi sprawuje minister rolnictwa przy pomocy Departamentu Leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa. Organami drugiej instancji są dyrekcje lasów państwowych w liczbie 10 (Warszawa, Radom, Siedlce, Wilno, Białowieża, Łuck, Lwów, Poznań, Bydgoszcz i Toruń), posiadające rozległą samodzielność, zwłaszcza w sprawach handlowych, w ramach ogólnych zarządzeń ministra rolnictwa. Organami sprawującemi bezpośredni zarząd lasami państwowemi oraz przeprowadzającemi drobną sprzedaż drewna, są nadleśnictwa, w liczbie 360, podzielone na mniejsze jednostki gospodarcze leśnictwa i na okręgi ochronne. Zakres działania ministra rolnictwa sięga również i na lasy prywatne, których gospodarka podlega nadzorowi ze strony władz państwowych stan tej kategorji własności leśnej pozostawia wiele do życzenia. Wyręby odbywały się tam w rozmiarach znacznie szerszych, niż pozwalał na to przyrost roczny, a wyeksploatowane przestrzenie w nieznacznej tylko części zostawały odnawiane. Tolerowanie tego stanu rzeczy mogło doprowadzić do zaniku lasów prywatnych i do powstania w ich miejsce rozległych nieużytków. Dlatego rząd zdecydował się na znaczne zaostrzenie przepisów, normujących sposób zagospodarowania lasów prywatnych i rozszerzenie ingerencji państwowej w tę dziedzinę gospodarczą. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24.VI. 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności państwa, nałożyło na prywatną własność leśną obowiązek gospodarowania według zatwierdzonych przez władze planów gospodarczych, zakazało wyrębów, przekraczających normy przyrostu, nakazało zalesienie zrębów bieżących i zaległych i zobowiązało ją do zwalczania szkodników leśnych. Stosowanie tego rozporządzenia niewątpliwie przyczyni się znacznie do uzdrowienia stosunków, panujących w leśnictwie prywatnem.



Wspaniały okaz sosny białowieskiej (pierśnica 153 cm.).

Dążąc do wzmożenia akcji pozytywnej, popierającej rozwój leśnictwa, rozszerzył obecny rząd znaczne rozmiary akcji zalesienia nieużytków, subwencjonując z funduszów państwowych samorządy terytorjalne, akcję tę prowadzące. Rozbudowie uległa również akcja subwencjonowania wydawnictw i badań naukowych z dziedziny leśnictwa, niezależnie od prowadzonego przez państwo doświadczalnictwa leśnego. Związana z leśnictwem gospodarka łowiecka weszła również na zupełnie nowe tory przez wydanie nowego prawa łowieckiego, które usuwa panujący dotąd w tej dziedzinie chaos ustawowy, wprowadzając skuteczne przepisy, pozwalające na prawidłowy rozwój tej gałęzi gospodarczej.

Zapoczątkowana tak pomyślnie akcja naprawy stosunków w dziedzinie leśnictwa, daleka jest jeszcze od zakończenia. To też praca w tym kierunku nie ustaje. W obecnej chwili przygotowywane przez Ministerstwo Rolnictwa przepisy ustawowe o zagospodarowaniu lasów państwowych, oczekują na sankcję Rady Ministrów. Kilka innych ustaw i rozporządzeń jest w opracowaniu. Wspólnym ich celem jest dążenie zabezpieczenia lasów przed niszczeniem ze strony nierozumiejących ich znaczenia czynników oraz stworzenie im jak najpomyślniejszych warunków rozwoju.



Fabryka suchej destylacji drewna w Hajnówce.

Imieniny Komendanta Piłsudskiego.

KOSTOPOL NA WOŁYNIU.

Mroźny poranek marcowy zastał w niedzielę 18 marca strzelców i członków Zw. Młodzieży Wiejskiej z powiatu na ćwiczeniach pod wodzą por. Borowskiego i str. sierż. Lesińskiego. Przygrywała im orkiestra miejscowej straży pożarnej, oddana bezinteresownie na cały dzień przez kmdt. straży p. Puchalskiego.

Po przeglądzie lekarskim uczestników biegu, o godz. 8.30 kompanja strzelców, młodzieży wiejskiej i harcerzy stanęła do przeglądu, którego dokonał zast, starosty kostopolskiego p. Iwański.

Gdy wysłuchano razem z tłumami ludności uroczystego nabożeństwa w kościele, kompanja ruszyła na ćwiczenia polowe, na które przybyli przedstawiciele dowództwa Dywizji z Równego oraz 45 p. strz. kres.

Przeraźliwy wiatr i zimno zmusiły uczestników ćwiczeń do szybkiego poruszania się w terenie, to też smagani przez nielitościwe podmuchy pędzili niczem w ogniu karabinowym i rychło zdobyli z brawurą gniazdo oporu, co było celem wysiłku.

Popołudniu odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, zakończone zwycięstwem strzelca Liperta (złośliwy nasz korespondent i tym razem przemilczał warunki strzelania oraz jego wyniki. Snać jest to wspólna wada „wołyniaków"! Przyp. Red.) przed uczniem szkoły rzemieślniczej Kiczanowskim i strzelcami Dąbrowskim i Cilke.

W strzelaniu dla kobiet zwyciężyła strzelczyni Dąbrowska przed harcerką i dwiema przedstawicielkami Zw. Młodzieży Wiejskiej.

Bieg na 5 klm. był nowym strzeleckim sukcesem, bowiem zwyciężył oddział Kostopolski (gdzie wyniki i nazwiska? Przyp. Red.) przed Zw. Młodzieży Wiejskiej Lipniki i szkołą rzemieślniczą.

Niedzielne uroczystości zakończyła akademja przy współudziale młodzieży szkolnej i wiejskiej, straży pożarnej, L. O. P. P. i t. d.

Wieczór rozpoczęła orkiestra miejscowej straży pożarnej odegraniem hymnu narodowego, poczem zagaił akademję p. Korzeniowski.

Chór szkoły żeńskiej odśpiewał pieśń „W pełności uczucia", a jedna z uczennic zadeklamowała piękny wiersz „Nie mów, że szkoda sił". Następnie chór „Zgoda" wykonał okolicznościowe pieśni polskie i ukraińskie, poczem znów ukazały się na scenie uczenice, demonstrując dwa żywe obrazy „Narada krasnoludków" i „Wymarsz Legjonów", oraz inscenizując wiersz „Hej matulu". Zw. Młodzieży Wiejskiej w Karaczuniu wystawił „Barskich Bohaterów", zaś na zakończenie L. O. P. P. demonstrowała przeźrocza propagandowe.

Syty wrażeń Kostopol ułożył się do snu, by w poniedziałek święcić dalszy ciąg uroczystości.

19 marca rano po nabożeństwie delegacja strzelecka złożyła na ręce starosty p. Lisieckiego życzenia dla Dostojnego Solenizanta, zaś wieczorem odbyła się druga akademja o równie bogatym jak poprzedniego dnia programie.

Tym razem prym wiedli strzelcy i szkoła męska.

Słowo wstępne wygłosił p. Mickiewicz, poczem chór szkoły męskiej wykonał „Rotę".

W dalszym ciągu akademji kilkakrotnie jeszcze chór ten produkował się, śpiewając: „Wisłę", „Odę do młodości", „Chór strzelców", „Orzeł biały" i t. d.

Strzelec Lipert, który nietylko dobrze strzela, ale i mówi niezgorzej, wygłosił referat o życiu i czynach Komendanta. Parę deklamacji strzelców i uczni, wspólnemi siłami zrealizowany utwór „Piłsudskiemu — nieznany żołnierz", wreszcie pieśń „Polska wolna" wykonana przez szkołę i kursy dokształcające — zakończyły uroczystość.

Strzelcy razem z uczniami Kursu Dokształcającego „na dokładkę" zrobili miłą niespodziankę i odegrali z werwą „Błażka Opętanego" w myśl zasady, że śmiech jest rzeczą zdrową.

Komitet Obywatelski, który realizował uroczystości, powstał z inicjatywy i staraniem zarządu kostopolskiego oddz. strzeleckiego, a w pracach jego wzięli udział prócz strzelców przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych, gremjalnie nauczycielstwo szkół powszechnych i naczelnicy urzędów pierwszej instancji.

Piękne uroczystości były nietylko hołdem dla Wodza Narodu, ale posiewem Jego państwowo-twórczych idei na kresach.

IMIENINOWE ZAWODY STRZELECKIE W ŁUCKU.

Już w Nr. 12 donosiliśmy, że z okazji uroczystości Imieninowych urządziła Komenda Okręgu w Łucku między innemi zawody strzeleckie z długiej broni wojskowej. Obecnie pragniemy podać szczegóły tych zawodów.

Na program złożyły się dwa strzelania otwarte dla wszystkich stowarzyszeń przysp. wojsk. Warunki atmosferyczne niepomyślne, pomimo słonecznej pogody mroźno i wietrzno (poniżej 5 stopni).

Strzelanie zespołowe.

Dystans 100 mtr., zespół 4 zawodników, każdy oddaje 5 strzałów z postawy leżącej z podpórką.

Uczestniczy 13 zespołów, w tem 8 strzeleckich.

1. Oddz. Strzelecki Palcz (Praczkowski, Błażejko, Narajewski i Rosinowski) 197 pkt.
2. Oddz. Strzelecki Łuck (Mikuszewski, Baranowski, Legowicz i Migdał) 189 pkt.
3. Oddz. Strzelecki Przebraz (Cybulski H., Cybulski J., Cybulski St. i Wasilewski) 176 pkt.
4. Hufiec szkoły handlowej (Jakowiecki, Firuta, Gralewski i Borzęcki) 158 pkt.

Strzelanie indywidualne.

Ten sam dystans i ta sama tarcza, uczestnicy oddają po 8 strzałów z postawy leżącej, 4 z podpórką i 4 bez.

Uczestniczy 30 zawodników, w tem 18 strzelców.

1. Praczkowski (Strzelec Palcze) 85 pkt. 2. Legowicz (Strzelec Łuck) 78 pkt. 3. Marcinkowski (Gimn. Państw. Łuck) 78 pkt. 4. Cybulski H. (Strzelec Przeobraze) 77 pkt. 5. Zaliński (szk. handl., Łuck) 76 pkt. 6. Kownacki (Strzelec Wólka Kotowska) 72 pkt.

W KIWERCACH NA WOŁYNIU.

Z inicjatywy zarządu miejscowego oddziału strzeleckiego, powstał w Kiwercach, celem uczczenia Imienin Wodza, Komitet Obywatelski.

Uroczystości rozpoczęły się 18 marca wieczorem. Ulicami przeciągnął capstrzyk. Maszerował z pochodniami oddział strzelecki, poprzedzany przez własną orkiestrę.

Nazajutrz rano odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, na które przybyła również młodzież szkolna. Wieczorem urządzono akademję.

Na wstępie orkiestra strzelecka odegrała hymn narodowy, poczem p. Załuski wygłosił odczyt o Komendancie. Następnie deklamowała młodzież szkolna, zaś miejscowy chór cerkiewny odśpiewał szereg pieśni polskich i ukraińskich.

Na zakończenie amatorski zespół strzelecki odegrał dramat „Więzień z Magdeburga". Dzięki pracy kmdta oddziału ob. Goli i sekretarza ob. Pajączkowskiego oraz zgodnemu wysiłkowi strzelców - aktorów przedstawienie udało się bardzo dobrze.

Sala na akademji była szczelnie wypełniona publicznością, która żywo objawiała swe uczucia dla Wielkiego Budowniczego Polski.

W BARANOWICZACH.

Uroczystości zaczęły się już w dniu 18 o godz. 5.30. W tym czasie bowiem nastąpiła zmiana sztafety ułanów pod pomnikiem „Nieznanego Żołnierza". Po podpisaniu tejże przez D-cę Garnizonu Pułk. Grzmot - Skotnickiego, innych D-ców Wojskowych, przedstawicieli różnych Organizacji i władz wysłano ją dalej, by na drugi dzień oddać ją w Belwederze, jako wyraz czci i umiłowania dla Komendanta. Po południu tegoż dnia odbyła się akademja, na której po otwarciu przez Star. Kulwiecia przemawiali pułk. Grzmot-Skotnicki, imieniem Zw. Strzel. Ob. Rapacka, przedstawiciel miasta p. Michnik, starozakonnych p. Winnikow i Białorusinów p. Nazarewski.

Po akademji orkiestra 78 p. p. przemaszerowała z capstrzykiem.

W poniedziałek przed Komendą Obw. Zbiórka Kompanji, gdzie po wydzieleniu warty honorowej udano się na plac garnizonowy, by wysłuchać mszy polowej. W nabożeństwie prócz wszystkich Oddziałów Wojsk., Przedstawicieli Władz Samorządowych i miejskich wziął udział Baon P. W. z Komp. Strzelecką na czele.

Po nabożeństwie odbyła się defilada. Strzelcy maszerowali dobrze, tak że zyskali sobie uznanie Władz wojsk i cywilnych.

Po defiladzie odfotografowano się wspólnie z naszym opiekunem, D-cą 78 p. p. pułk. Sokół-Szahinem i Ofic. P. W. Kpt. Dulem, którego niestrudzona praca, daje coraz to lepsze wyniki w organizacji.

Ponieważ strzelcy byli głodni udano się najpierw na wspólny obiad zorganizowany przez poszczególne członkinie i członków Oddziałów Baranowicze.

Po obiedzie nastąpiła dla naszych Strzelców najuroczystsza chwila, bo otwarcie świetlicy. Skromniutką jest ona, ale miła bo niepodzielnie nasza. Nie dali jej nam Ojcowie miasta, którzy twierdzą, że najpierw muszą się starać o rzeźnię i elektrownię, gdyż ta da dochody, nie dały jej nam inne władze... dała ją nam troska naszych członkiń i członków Zarządów Oddziałów, którzy opodatkowując się co miesiąc postanowili stworzyć własne podwórko, na którym będziemy mogli po całodziennej pracy znaleźć rozrywkę duchową i bodźca do dalszej pracy. Na ten podarunek wybrano najodpowiedniejszy dzień — Imieniny Komendanta. Niechże więc hart i niezłomna wola Jego panują tutaj niepodzielnie i będą wzorem dla tych, którzy tutaj pracować będą.

Otwarcie świetlicy nie było oficjalne, gdyż dopiero poprzedniego dnia udało się wynająć lokal, nie było więc gości, byli sami strzelcy i strzelczynie z niestrudzonemi ob. Szpalową, Jarecką, Ciawłowską, oraz ob. Sabiłłą prezesem Oddz. i Ob. Mniszczakiem Komendantem Oddz. na czele. Chociaż było ciasno to — przecież znalazły się skrzypeczki, gitara i inne instrumenty muzyczne, przy dźwięku których tańczono ochoczo do późnego wieczora. Największe powodzenie miał Kmdt Obwodu, którego nasze strzelczynie ustawicznie zmuszały do kręcenia się. Po tańcach większa część strzelców odjechała do swych osiedli, a reszta udała się na galowe przedstawienie „Więzień Magdeburga", wystawione go troską Kmdta Obw. i Dyr. teatru popularnego p. Szpakowskiego.

W Obwodzie natomiast uroczystości odbyły się przeważnie już dnia 18. I tak Oddziały Stołowicze, Ostrów, Kroszyn, Połonka urządziły w dniu tym Akademje oraz wystawiły „Noc pod Belwederem" a 19-go wzięły udział w obchodach w Baranowiczach przysyłając swe drużyny. Oddziały Mołczadzi i Horodyszcze urządziły to samo w dniu 19-go. Tak więc Dzień Imienin Komendanta był obchodzony u Strzelców Obwodu Baranowicze jak najuroczyściej.

W LUBARTOWIE

Pierwszą część zakreślonego sobie obchodu Imieninowego obchodzili Strzelcy Lubartowa w niedzielę. Zmobilizowane na ten dzień 2 kompanje odbyły ćwiczenia polowe, „marsz zbliżania" w kierunku Lubartów — Wincentów. Wieczorem ulicami miasta przeciągnął capstrzyk.

19-ty marca rozpoczął się hejnałem i uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele parafjalnym. Poranne uroczystości zakończyło przemówienie wice-prez. Kom. Doradczej Obwodu ob. Lange i defilada strzelców, straży pożarnej, szkół średnich i początkowych przed star. Krauzem i Władzami Strzeleckiemi.

Po południu, z inicjatywy Komendy Obwodu odbyły się 12 klm. zawody marszowe Niedźwiada — Lubartów.

Pierwszą nagrodę, żetony, ofiarowaną przez Star. Krauzego — jako przewodniczącego Pow. Kom. P. W. i W. F. uzyskała drużyna Lubartów Nr. 1 (czas 1 g. 8 m.), drugą, żetony bronzowe, oddział Czerwonka — Duża Nr. 1. (czas 1 g. 15 m.), która przybyła na metę w bardzo dobrej formie, trzecią, dyplom, Oddz. Skoki (czas 1 g. 15 m.). Bardzo dobrą sprawność w marszu i formę wykazała mimo krótkiego treningu, sekcja żeńska Oddz. Lubartów Nr. 2, (czas 1 g. 19 m.) uzyskując nagrodę Kmdta Obwodu — koszykówkę.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, wykazały ogromne postępy i zdolności wielu strzelców. Związek Strzelecki jest już obecnie właścicielem pięknej 4-o stanowiskowej strzelnicy małokalibrowej w Lubartowie. Mimo konkurencji zawodników innych stowarzyszeń jak straży pożarnej, kół młodzieży wiejskiej i hufca szkolnego miejscowego gimnazjum 3-y pierwsze nagrody zdobyli strzelcy Lubartowscy: ob. ob. Charliński — 290 pkt., Pożarowszczyk — 270 pkt., Kossak — 224 pkt.

Wieczorem odbyły się ponadto ćwiczenia polowe Strzelców koło plantu kolejowego i uroczysta Akademja w sali kino-teatru „Corso".



Kurs przysposobienia wojskowego w Baranowiczach.

W LUBOMLU.

Wczesny ranek niedzieli 18 marca zastał przed komendą obwodu Związku Strzeleckiego w Lubomlu umundurowane i uzbrojone oddziały Ostrówka, Maszowa, Zapola, Woli Osirowickiej, Jankowic, Jagodzina, Rymasz i Horodna. Strzelcy rozpoczynali święto Komendanta dwugodzinnemi ćwiczeniami.

Po ćwiczeniach dopiero odmaszerował Baon Strzelecki na nabożeństwo do kościoła, po którym wraz z oddziałami policji straży pożarnej, harcerzy, udał się przed gmach starostwa, gdzie defiladę odebrał Starosta w otoczeniu Inspektora szkolnego, Komendanta P. P. Kmdta Obwodu i wyższych urzędników.

Po defiladzie oddziały pomaszerowały wprost na strzelnicę, na zawody strzeleckie. Stąd też rozpoczęto 5 klm. marsz sekcyj, do którego stanęło pięć oddziałów.

Święto zakończyła akademja w sali „Domu Polskiego".

W CHMIELNIKU.

Nasze miasteczko również złączyło się solidarnie w akcie hołdu dla Duchowego Wodza Narodu.

O godz. 8-ej rano muzyka włościańska odegrała capstrzyk, po którym przedstawiciele władz miejskich, straż ogniowa, oddziały Związku Strzeleckiego, dziatwa szkolna i tłumy ludności udały się na nabożeństwo do kościoła. W tym samym czasie odprawiono nabożeństwo w miejscowej synagodze.

Po nabożeństwie, przy odgłosie muzyki, grającej I Brygadę kompanje strzeleckie, straż ogniowa i szkoły przemaszerowały przez ulice, udając się do sali straży ogniowej, gdzie przemówienia okolicznościowe wygłosili pp. Kulczycki i Zamojski.

Właściwa jednak uroczystość odbyła się dopiero wieczorem, w tejże sali strażackiej. Akademję rozpoczęto słowem wstępnem, wygłoszonem przez p. Zamojskiego, przewodniczącego Komitetu Obchodu, dalej ob. Noga, sekr. Obwodu wypowiedział odczyt „Życie i czyny Marszałka Piłsudskiego". Miłe wrażenie uczynił na słuchaczach chór dziatwy szkolnej, który pod kierunkiem ob. Gromadzkiego odśpiewał szereg pieśni patrjotycznych.

W części drugiej oddział strzelecki z Piotrkowic, wsi odległej od Chmielnika o 8 klm. odegrał z dużem powodzeniem jednoaktówkę „Chrapanie z rozkazu", a następnie chór mieszany tegoż oddziału odśpiewał kilka pieśni.

Na zakończenie zebrani odśpiewali z zapałem „Jeszcze Polska nie zginęła".

W WODZISŁAWIU.

W Wodzisławiu o obchodzie Imienin Komendanta pomyślała tylko Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego, organizując szereg uroczystości.

W niedzielę, o godz. 6-ej wieczorem, w sali straży pożarnej, ob. Nowak, prezes obw. wygłosił przemówienie, streszczające pracę i ideę Marszałka Piłsudskiego, oddział strzelecki odśpiewał Pierwszą Brygadę, poczem wyświetlono filmy „Potęga Polski" i „Od Komendanta do Marszałka".

Poniedziałek rozpoczęto nabożeństwem, odprawionem w kościele parafjalnem, na które przymaszerowały i oddziały z okolicznych wsi.

Po nabożeństwie członkowie Związku udali się na specjalnie dla nich zorganizowaną akademję, na którą złożyło się przemówienie, oraz wyświetlono filmy, pokazywane już poprzedniego dnia. Stąd

strzelcy w liczbie 60-ciu udali się z podof. instr. Czarneckim, na zajęcia, przewidywane w programie obchodu.

W PIŃCZOWIE.

Uroczystości Imieninowe rozłożono w Pińczowie na dwa dni, niedzielę i poniedziałek, gdyż obszerny program, jaki sobie zakreślono nie mógł wcisnąć się w ramy jednej doby. Wzięło w nich udział około 500 strzelców, zmobilizowanych przez kpt. rez. Chlebka, kmdta obw. oraz Komitet, ze wszystkich okolic Pińczowa. Charakterystycznym jest fakt, że strzelcy, którzy nie mogli przybyć na uroczystość nadsyłali na ręce kmdta Chlebka listy tłumaczące powody niestawienia się i łączące wyrazy hołdu dla Komendanta.

W niedzielę około południa poczęły zbierać się oddziały strzeleckie, by o godzinie 13-ej wraz z 2 p. p. leg. wyruszyć w stronę Kij na wspólne ćwiczenia. Czynny udział w ćwiczeniach wzięli oficerowie mjr. Faix i Malik, kpt. Poruszyński, Łagan i Andruszewicz, por. Grabowski, Cholewa, Wodecki, Piotuch, Ryłko, Miller i Warchoł.

Z ćwiczeń tych wróciły oddziały około 8-ej wieczorem, przechodząc przez miasto z pochodniami i lampionami, dziarsko maszerując przy dźwiękach orkiestry 2 p. p. leg.

Nazajutrz, po uroczystem nabożeństwie, oddziały wojska, baon strzelców i oddziały p. w. przedefilowały przed władzami, poczem kmdt. Chlebek przed pomnikiem Wolności wypowiedział gorące przemówienie, streszczające działalność Marszałka i znaczenie Związku dla całości granic i potęgi Państwa.

Uroczystości zakończył rozkaz gen. Galicy do strzelców, odczytany w świetlicy przez kmdta Chlebka.

W KOLE.

Nigdy jeszcze powiatowe miasto Koło nie obchodziło tak uroczyście Imienin Komendanta, jak w roku bieżącym. Już 18-go wieczorem Oddział Strzelecki wraz z orkiestrą straży pożarnej przemaszerował ulicami miasta, skupiając tłumy ludzi, zdziwionej nowością, której dotychczas nie oglądano.

W sam dzień uroczystości, w poniedziałek, o godz. 8.15 z placu Wolności wyruszył do kościoła pochód, złożony z Oddziałów P. W., jak Strzelec, Hufiec Szkolny, Wojak, Sokół i cywilnych, Zw. Legjonistów, Zw. Inwalidów i innych.

Po nabożeństwie cały pochód ustawił sie na rynku przed gmachem ratusza, gdzie z balkonu do kilku tysięcy mieszkańców przemówił ob. Motak, insp. szkolny i członek Zarz. Oddz. Zw. Legjonistów. Krótko lecz barwnie uzupełnił przemówienie ob. Motaka Kmdt Oddz. Izbica, Komp. Tatarczan, mówiąc, że przyjdzie czas, gdy naród cały całować będzie ziemię Łowiczówka, Krzywopłotów, Jastkowa i innych miejscowości, gdzie Legjoniści walkę o niepodległość toczyli, że łzy nasze padać będą na kwiaty wyrosłe na mogiłach Legjonistów.

O dwunastej Strzelcy przybyli pod gmach Starostwa, gdzie Kmdt Obw. ob. Rzewuski złożył na ręce Starosty hołd wraz z zapewnieniem wierności i gotowości w każdej potrzebie.

O godz. 14-ej odbyły się drużynowe zawody marszowe na 10 klm., przyczem pierwszą nagrodę w postaci karabinku małokalibrowego, za czas 1.01.3. otrzymała drużyna Oddz. Izbica, drugą, też karabinek małokalibr. za czas 1.01.25, drużyna Oddz. Koło. Izbica prócz tego wzięła 3 nagrody (karabinek, zegarek i sweater) za indywidualny marsz Izbica — Koło 27 klm., gdzie odznaczył się Strzelec Langner, dobiegając z adresem pierwszy do mety.

Wszystkie nagrody dał Pow. Kom. P. W. i W. F., wręczał zaś Pan Starosta.

Po obiedzie wspólna fotografja i znów marsz na akademję do teatru. Słowo wstępne Pana Starosty, odczyt Ob. Biedy i Tatarczana, koncert przy udziale Ob. Chrapkowskiego „Leguna", deklamacje i „Pod Belwederem" w wykonaniu Strzelców, oto całokształt Akademji.

Uczucia dla Marszałka Piłsudskiego Koło zamanifestowało dopiero poraz pierwszy, to też byliśmy szczerze uradowani, że całą tę uroczystość zainicjował Związek Strzelecki w osobie naszego dzielnego Kmdta, Obw. ob. Rzewuskiego i że w uroczystości najliczniej i najokazalej występowali Strzelcy.

W CIECHANOWIE.

Z inicjatywy Komendanta Zw. Strzeleckiego Obwodu Ciechanów, zawiązał się Komitet Obywatelski, w którego skład weszli: mjr. Korczyński zast. dcy 11-go p. uł. leg., starosta inż. M. Heyman, zast. starosty Dr. K. Dynowski, Kmdt. pol. pań. L. Wiechecki, burmistrz W. Werner, Inspektor szk. St. Radwański, Dyr. Gimn. żeńskiego, Fr. Januszewski, Prezes Klubu Cyklistów rejent W. Skrobański, Kmdt Hufca harcerskiego Dr. M. Dadler, Wiceprezes Straży Pożarnej Magister Baniecki, ofic. instr. p. w. por. Strzelczyk, Kmdt Obw. ob. I. Lippert, ref. kult.-ośw. Obw. ob. L. Białoskórski, Wiceprezes obw. ob. J. Kratowska, sekretarz ob. J. Majchrzakówna, skarbnik ob. J. Pytlewski, czł. kom. kult.-ośw. oddz. ob. Z. Pytlewska.

18 marca wieczorem urządzono capstrzyk, w którym wzięły udział orkiestry wojskowe i straży pożarnej oraz oddziały 11 p. uł. leg. i strzeleckie.

Nazajutrz o godz. 10 odbyło się nabożeństwo z kazaniem, poczem oddziały wojskowe, strzeleckie i policyjne przedefilowały przed władzami.

Punktem kulminacyjnym obchodu stała się akademja, która zapełniła salę kina „Polonja" po brzegi publicznością.

Rozpoczął uroczystość pięknym przemówieniem inspektor szk. p. Radwański. Na scenie ustawiony był portret ukochanego solenizanta w otoczeniu sztandarów harcerstwa, cyklistów, straży pożarnej i szkoły powszechnej. Przy portrecie pełnili wartę dwaj uzbrojeni strzelcy, strzelczyni, strażak, oraz młodziutki harcerz i harcerka.

Następnie odegrano pod reżyserją p. dr. Dadlera fragment z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego, poprzedzony przemówieniem dyr. gim. żeńskiego p. Januszewskiego. P. P. dr. Dadler, Pytlewski, Białoskórski, Gromny, Piątkowski, Karp i Januszewski doskonale wywiązali się z zadania jako aktorzy. Ilustrację muzyczną wykonała orkiestra 11 p. uł. leg.

Na zakończenie akademji odbył się koncert zasłużonej i popularnej orkiestry Ciechanowskiego Klubu Cyklistów.

Sala kina była bogato udekorowana zielenią, jarzyła się światłami, a z ram portretu zawieszonego nad sceną siwe, dobre oczy Komendanta patrzyły na tych, którzy jak tylko potrafili, pragnęli uczcić Jego dzień. Na widowni panował uroczysty i podniosły nastrój, żywo reagowano na słowa mówców i aktorów, występy ich i grę orkiestr żegnano hucznemi oklaskami.

Rozchodzono się późną nocą z żalem, że minęły już wzniosłe chwile i trzeba wracać do szarzyzny codziennego życia.

W ŁOMŻY.

W przeddzień Imienin Marszałka Piłsudskiego, urządzono w Łomży dwie akademje: dla wojska i szerszego ogółu, a wieczorem ulicami miasta przeciągnął capstrzyk kompanji wojska, oddziału Związku Strzeleckiego i oddziałów p. w.

Na drugi dzień o godz. 7 rano z wieży Magistratu i balkonu Starostwa zabrzmiał uroczysty hejnał, zwiastując Imieniny Pierwszego Marszałka Polski. W dwie godziny później 33 p. p. i bataljon p. w. stanął przed katedrą, d-ca 18. D. P. przyjął raport, po którym oddziały udały się na nabożeństwo. Po nabożeństwie przed władzami wojskowemi i administracyjnemi przedefilowały 33 p. p., baon p. w., organizacje, stowarzyszenia, szkoły średnie i powszechne.

Program popołudnia obejmował zawody sportowe, jak bieg okrężny pieszy, bieg okrężny kolarski i marsz drużynowy, w którym pierwsze miejsce zajęła drużyna strzelców z Łomży.

Wieczorem, w sali gimnazjum żeńskiego akademja. Zagaił ją pan Starosta, słowo wstępne wypowiedział adwokat Lachowicz, część koncertową wykonali artyści warszawscy: Stankiewiczówna, Gołębiowski, Frenkiel, Ostrzyńska i Gocławski.

W SZCZEKOCINACH.

I w Szczekocinach inicjatywę obchodu Imienin Marszałka wziął w swe ręce Związek Strzelecki, zawiązując Komitet Obchodu, do którego weszli przedstawiciele wszystkich miejscowych instytucyj i organizacyj.

Wszystkie te organizacje jak: Straż Ogniowa, Hufce Gimnazjalny i Harcerski, Demokratyczny Klub Kobiet — zebrały się w niedzielę o godz. 18-ej u wylotu ulicy Lelowskiej, skąd rozwinął się olbrzymi pochód z orkiestrą na czele, który przez dwie godziny przeciągał ulicami miasta.

Nazajutrz, po uroczystem nabożeństwie, na które tłumnie przybyły i oddziały strzeleckie z okolicznych wsi, odbyła się defilada, a po niej w sali kina „Kometa" akademja dla uczącej się młodzieży.

Po południu, na placu Gimnazjalnym zorganizowano zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, o mistrzostwo Szczekocin. Pierwszą nagrodę, złoty medal, zdobył ob. Wierzbowski, Zw. Strzelecki, Szczekociny, uzyskując 47 pkt. na 50 możliwych, drugą i trzecią hufiec gimnazjalny.

Wieczorem uroczysta akademja, o bogatym programie.

Polski Monopol Tytoniowy.

WZRASTAJĄCE DOCHODY SKARBU.

Dla ogólnej polityki skarbowej Państwa dochody płynące z Polskiego Monopolu Tytoniowego są pozycją niezwykle ważną i wydatną, stanowią bowiem już szóstą część wszystkich dochodów. Następujące zestawienie wykazuje ich stały wzrost:

Rok	Dochód preliminowany w budżecie	Dochód rzeczywisty.
1923	45.000.000 zł.	42.407.624
1924	70.000.000 „	133.767.933
1925	162.500.000 „	182.437.677
1926	200.000.000 „	270.033.265
1927	270.000.000 „	343.000.000

Od chwili wprowadzenia pełnego monopolu, dochody Skarbu stale wzrastają, a ponadto stale wzrasta majątek własny monopolu, tkwiący w budynkach, urządzeniach, zapasach i t. d. ponadto P. M. T. spłaca pożyczkę włoską, zaciągniętą w swoim czasie na ciężkich warunkach.

URZĄDZENIA SPOŁECZNE P. M. T.

W miarę, jak rozwijają się fabryki i zakłady tytoniowe, rozwijają się również i urządzenia społeczne dla robotników. Prócz wszystkich działów ubezpieczeń społecznych ustawowo istniejących w Polsce, P. M. T. wprowadził cały szereg urządzeń specjalnych związanych z warunkami pracy istniejącymi w tym przedsiębiorstwie. W wszystkich fabrykach istnieją jadalnie i kuchnie robotnicze, w wielu czytelnie, w niektórych bibljoteki, ochronki dla dzieci, a w roku ostatnim ze względu na to, że większość pracujących w P. M. T. stanowią kobiety urządzono kilkanaście żłobków dla niemowląt, by matki mogły przynosić je ze sobą, idąc do pracy, pozostawiają je pod fachową i troskliwą opieką wyszkolonych pielęgniarek i mogą je same karmić. Monopol wprowadził ponadto dożywianie dzieci, a w lecie ub. r. zapoczątkowana została akcja wysyłania dzieci robotniczych chorych i wątłych do podgórskich miejscowości na kolonje letnie.

W planach rozbudowy zakładów P. M. T. przewidziana jest budowa specjalnych pomieszczeń dla urządzeń społecznych, oraz mieszkań robotniczych.

W Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego prowadzone są prace przygotowawcze do wprowadzenia na wzór wprowadzonego już ubezpieczenia pracowników umysłowych i istniejącego w Małopolsce pensyjnego dla robotników, ogólnego ubezpieczenia t. zw. ustawy inwalidzkiej dla wszystkich robotników monopolu.

WZROST KONSUMCJI.

Zestawienia za ostatnie trzy lata dają obraz następujący:

Sprzedaż wyrobów tytoniow. obliczona w kg. wynosiła:

w r. 1925	17.303.209
w r. 1926	17.212.209
w r. 1927	18 694.691

Ilość sprzedanych papierosów wszelkich sort wynosiła:

w r. 1925	7.754.293.725 sztuk
w r. 1926	7.064.174.732 „
w r. 1927	8.153.971.825 „

Ilość sprzedanych cygar wynosiła:

w r. 1925	52.159.035 sztuk
w r. 1926	56.214.027 „
w r. 1927	61.716.853 „

Ilość sprzedanych tytoni wszelkich gatunk. wynosiła:

w r. 1925	11.242.165 kg.
w r. 1926	11.736.136 „
w r. 1927	12.382.676 „

Charakterystyczne te cyfry wskazują na to, że po pewnem cofnięciu się konsumcji w r. 1926 prócz cygar w porównaniu z r. 1925 nastąpił w r. 1927 znaczny wzrost w stosunku do obu lat poprzednich, co niezawodnie częściowo spowodowane zostało zwiększającą się zamożnością ludności, ale wskazuje też na stałe polepszanie jakości wszystkich wyrobów tytoniowych to bowiem jest najlepszą ochroną przed przemytnictwem.

W BOCHENIU.

Każdego roku, od czasu założenia w naszej wsi oddziału Związku Strzeleckiego, Imieniny Komendanta obchodzimy w sposób jaknajbardziej uroczysty.

W roku bieżącym dzień święta Wodza rozpoczął bieg na przestrzeni 4-ech klm. z karabinami. Po przybyciu na metę ostatniego zawodnika i dłuższej chwili odpoczynku, udali się strzelcy do sali Domu Ludowego na akademję, na program której złożyły się: referat ob. Kazimirskiego o Marszałku Piłsudskim, Wodzu i Mężu Stanu, śpiewy i deklamacje. Wręczono również nagrody zwycięzcom biegu. Żeton srebrny, za ukończenie biegu w 20 m. otrzymał ob. Rybas, żeton emaljowy, ob. Domińczak — 20 m. 15 s. i żeton zwykły ob. Wróbel — 20 m. 53 sek.

Na zakończenie wspólnie z zebranymi gośćmi odśpiewano „Rotę".

W BRZEŚCIU KUJAWSKIM.

Ulicami miasta wieczorem 18 marca przeciągnął capstrzyk, rozświetlając mroki płonącymi pochodniami. To Związek Strzelecki i miejscowa Straż Pożarna rozpoczęła obchód Imieninowy ku czci Marszałka Piłsudskiego. Nazajutrz o godz. 9 rano od remizy strażackiej wyruszył do kościoła parafjalnego na nabożeństwo ze sztandarem i orkiestrą na czele pochód, który otwierała Rada Miejska, za nią zaś maszerowali strzelcy, strażacy i inne organizacje społeczne. Po wysłuchaniu Mszy św. 3000 tłum zatrzymał się przed Magistratem, gdzie do zebranych o Wodzu narodu przemówił p. Ciborowski, wzywając miejscowe społeczeństwo do twórczej pracy nad podniesieniem potęgi państwa polskiego. Orkiestra odegrała „I Brygadę" i hymn narodowy, poczem wysłuchano jeszcze mowy naczelnika Straży Pożarnej p. Szarwarkowskiego i na tem zakończono uroczystość. Nastrój jednak panował przez cały dzień, a miasto udekorowane było chorągwiami. Jedynie rejent Dubois, obrońca sądowy Michalski i kilka innych jednostek wstrzymało się od wywieszenia na swych domach chorągwi, akcentując w ten sposób swoje odosobnienie w miejscowem społeczeństwie.

W JEDNOROŻCU.

W dniu Imienin Marszałka oddział Związku, z inicjatywy kmdta ob. Marchlika urządził o godz. 10-ej rano zbiórkę przed urzędem gminnym, celem pomaszerowania na nabożeństwo do kościoła. Okazało się jednak, że ks. proboszcz Woźniak umyślnie wyjechał z Jednorożca, nie chcąc widzieć w kościele strzelców, ani też mieć nic wspólnego z obchodem Imienin Marszałka.

Strzelcy więc, połączywszy się z oddziałem miejscowej straży pożarnej i zgromadzonemi mieszkańcami, zorganizowali pochód, który udał się do urzędu gminnego, gdzie p. Polakowski wygłosił odczyt o życiu Marszałka, a zebrani odśpiewali kilkakrotnie Pierwszą Brygadzą i szereg piosenek wojskowych.

W GORLICACH.

W niedzielę wieczorem ulicami Gorlic, kierując się w stronę Marjampola, przesunął barwny tłum, oświetlony blaskami palących się pochodni. To strzelec gorlicki wraz z oddziałami P. W. i tłumami ludności rozpoczynał obchód Imienin Komendanta.

W poniedziałek rano, po nabożeństwie, uformował się pochód z dwoma orkiestrami na czele, który przedefilował przed władzami. Stąd tłumy młodzieży i delegacje udały się do Sokoła na uroczystą akademję, na którą złożyło się przemówienie o Marszałku Piłsudskim, śpiewy i deklamacje. Po uroczystości delegacja oddziału strzeleckiego w osobie dr. Tarczyńskiego i nauczyciela Kormanka złożyła na ręce Starosty gorlickiego życzenia dla Marszałka Piłsudskiego.

W STRAŻOWIE.

W niedzielę popołudniu, po zbiórce oddziału strzelcy przemaszerowali przez wieś, śpiewając piosenki strzeleckie i legjonowe.

W poniedziałek już o 6-ej rano wymarsz oddziału do Łańcuta, gdzie zebrały się inne oddziały, mające wziąć udział w nabożeństwie.

Po mszy, na rynku por. Krzeszkowski odczytał rozkaz i wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Wodza Narodu. Stąd udali się wszyscy przed gmach starostwa, gdzie zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz. W południe, na rynku zrobiono zdjęcie wszystkich oddziałów, po nich przyjęcie dla oddziałów P. W. i odjazd strzelców strażowskich do swej rodzinnej wsi. Tam, wieczorem na akademji urządzonej w sali szkolnej zgromadzili się strzelcy, i cała ludność.

Słowo wstępne wygłosiła ob. Terpliwcowa, ref. kult.-ośw., poczem szereg deklamacji wypowiedzieli poszczególni członkowie oddziału, a chór strzelecki odśpiewał kilka pieśni. Akademję zamknęło piękne przemówienie ob. Teppera, prezesa oddziału.

W MSZCZONOWIE.

Mszczonów po raz pierwszy w tym toku urządził obchód Imieninowy ku czci Marszałka Piłsudskiego. Inicjatywę dał oczywiście miejscowy Oddział Strzelecki, komitet zaś składał się z Kierownika Oddziału ob. Słojewskiego, Komendanta ob. Skonecznego, oraz nauczyciela p. Kotońskiego.

O 9 rano oddział po defiladzie udał się na nabożeństwo. Wieczorem zorganizowano uroczystą akademję, na której przemawiali ob. Słojewski i p. Kotoński. Publiczność wypełniła salę po brzegi, przyczem szczególnie licznie było reprezentowane miejscowe nauczycielstwo, pozatem wśród zebranych zauważyliśmy kom. policji p. Zawadzkiego.

Wieczorem strzelcy odśpiewali na rynku szereg pieśni legjonowych.

Zjazd obwodowy w Łukowie.

W niedzielę 1 kwietnia o godz. 11 rano odbył się w sali Magistratu zjazd obwodu Łukowskiego, na który przybyło 27 delegatów, reprezentujących 17 oddziałów na 34 istniejące.

Na zjeździe obecny był delegat Zarządu Głównego ob. Szyszko-Bohusz, kmdt Okręgu ob. Pawłowski, kmdt garnizonu mjr. Ksander, oficerowie p. w. na pow. łukowski i radzyński por. Czoporowski, kpt. Iskierko i kom. pol. państw. Puzio.

Zjazd zagaiła ob. Nowińska, poczem przewodnictwo objął ob. Rusin, zapraszając do prezydjum ob.ob. Suska, Boryszewicza, Pietraszka i Kotowskiego.

Delegat Zarządu Gł. w krótkim zarysie przedstawił program pracy na najbliższy rok, poczem wręczył portret Komendanta Piłsudskiego, nagrodę Zarządu Gł. dla najlepszego w obwodzie oddziału Kopina.

Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu, uchwalono wystąpić do wyższych władz strzeleckich o podział obwodu na dwa: łukowski i radzyński oraz wybrano komisję dla organizacji tego ostatniego, w składzie ob.ob. Machowski, Zygar, dr. Chomiczewski i kpt. Iskierko.

Uchwalony na rok bieżący budżet zamyka się po obu stronach sumą 9.145 zł. i w rozchodach zawiera znaczne pozycje na cele kult.-ośw. i sportowe.

Wybrano wreszcie nowy zarząd i komisję rewizyjną. Do zarządu weszli ob.ob. Nowińska, Skarżyńska, Skupowa, Lückówna, Sori, Krawczyński, Więckowski, Rusin, Okniński, Poredo i Pypeć, zaś do Komisji rewizyjnej Kizeweter, Próchniewicz i Benendo.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 25, TELEFON REDAKCJI 157-61.
Administracja otwarta: od godziny 10-ej do 15-ej. tel. Adm. 315-46. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.
Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła, Redakcja rękopisów nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 groszy, zagranicą o 50% drożej. — Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście: Cała strona 800 zł., ½ strony 480 zł., ⅓ strony 340 zł., ¼ strony 260 zł.
Za tekstem: cała strona 600 zł., ½ strony 360 zł., ⅓ strony 250 zł., ¼ strony 210 zł. Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ. Wydawca: ZWIĄZEK STRZELECKI.

Zakłady Graf. Prac. Druk. Sp. z o. o. Warszawa, Nowy-Świat 54. Tel.: 242-40, 15-56.